



JÓZEF KUCZYŃSKI
(1913—1977)

W dniu 28 VI 1977 r. zmarł w pełni sił twórczych doktor habilitowany Józef Kuczyński, docent w Instytucie Oświaty Rolniczej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego — Akademii Rolniczej w Warszawie. Nauki pedagogiczne i szkolnictwo wyższe poniosły niepowetowaną stratę. Przedwczesna śmierć wyrwała z naszego grona pełnego pasji twórczej pracownika nauki, nauczyciela akademickiego, oddanego całym sercem młodzieży studenckiej, zasłużonego wychowawcę wielu pokoleń nauczycieli szkół podstawowych i rolniczych.

Urodził się 20 III 1913 r. w Kaliszu w rodzinie chłopskiej, która w 1914 r. przeniosła się w Łowickie do wsi Strugienice, a następnie nabyła gospodarstwo rolne z parcelowanego majątku i osiedliła się na stałe w Zdunach Nowych.

Po ukończeniu 6-klasowej Szkoły Powszechnej w Zdunach — J. Kuczyński podjął naukę w Seminarium Nauczycielskim w Łowiczu. W 1934 r. uzyskał dyplom uprawniający do nauczania w szkołach powszechnych. Od tego czasu przez jedenaście lat pracował jako nauczyciel w szkołach wiejskich w powiatach łowickim i kutnowskim. Poza pracą pedagogiczną w szkolnictwie powszechnym prowadzi żywą działalność kulturalno-oświatową wśród młodzieży zrzeszonej w kolach Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”.

Józef Kuczyński wyszedł zwycięsko z tej ciężkiej próby życia i służby dla ojczyzny, jaką był dla każdego z Polaków okres okupacji hitlerowskiej. Położył w tym czasie duże zasługi dla polskiej oświaty i kultury oraz dla ratowania zagrożonego życia ludzkiego¹. Pracując wówczas jako nauczyciel Szkoły Powszechnej w Niedźwiadzie, a następnie w Zdunach, prowadził w gminie Bąków tajne komplety gimnazjalne, na których

¹ Relacje pisemne Kazimierza Jędrzejczyka, byłego przewodniczącego TON na powiat łowicki, i Władysława Kalbarczyka, byłego działacza TON i nauczyciela tajnych kompletów (z dn. 2 V 1969 r.) oraz Eugeniusza Brysiaka, kuratora oświaty i wychowania w Skierniewicach (z dn. 18 XII 1976 r.). Akta Instytutu Oświaty Rolniczej SGGW — AR w Warszawie.

uczył języka ojczystego; był też kierownikiem tajnego kompletu pedagogicznego, na którym wykładał psychologię i pedagogikę².

Brał aktywny udział w pracach Tajnej Organizacji Nauczycielskiej jako prezes TON w gminie Bąków i łącznik Powiatowego Zarządu TON w Łowiczu z Zarządem Wojewódzkim w Warszawie. W ciągu dwóch ostatnich lat okupacji hitlerowskiej kierował Delegaturą Polskiego Komitetu Opiekuńczego RGO w gminie Bąków. Osobiście przewiózł ze spalonej w czasie powstania Warszawy grupę 70 sierot, dla których z poświęceniem i samozaparciem organizował pomoc i opiekę.

Z ramienia TON opiekował się liczną grupą uczonych oraz twórców kultury i sztuki, którzy znaleźli się w tym czasie w Łowickim bez środków do życia. Uczestniczył jako współorganizator i prelegent w tajnych spotkaniach konspiracyjnej inteligencji, które odbywały się w Szkole Żeńskiej w Dąbrowie Zduńskiej i w Szkole Podstawowej w Zdunach.

W okresie szalejącego terroru hitlerowskiego i bezwzględnego niszczenia przez okupanta wszelkich przejawów kultury polskiej — Józef Kuczyński czynił usilne starania w sprawie ochrony zbiorów bibliotecznych. Jednocześnie w porozumieniu z Leonildą Wyszomirską, kierowniczką Szkoły Rolniczej Żeńskiej w Dąbrowie Zduńskiej, wygłosił cykl pogadanek o malarstwie polskim (Gierymscy, Grottger, Matejko, Kossakowie, Wyspiański), rozprawdzając przy sposobności wiele reprodukcji obrazów, które dynamizowały wśród słuchaczy uczucia patriotyczne³.

Natychmiast po wyzwoleniu Kuczyński współdziałał w budowie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Zdunach (był członkiem Komitetu Budowy), a po uruchomieniu szkoły został w niej nauczycielem języka polskiego.

W latach 1945—1948 odbył 3-letnie studia z filologii polskiej w Instytucie Pedagogicznym w Warszawie, uzyskując tym samym uprawnienia do nauczania języka polskiego w szkołach średnich.

Nieodparta chęć pogłębiania wiedzy i doskonalenia się w zawodzie nauczycielskim skłoniła go do podjęcia studiów pedagogicznych w Uniwersytecie Warszawskim, które ukończył w 1949 r. z tytułem magistra. Już w czasie tych studiów ujawniły się jego zainteresowania naukowe problematyką oświatową na wsi. Jako temat pracy magisterskiej wybrał problem z pogranicza pedagogiki i socjologii wsi, badając postawę społeczeństwa wiejskiego wobec nowo tworzonych na wsi liceów ogólnokształcących. W toku studiów J. Kuczyński przeprowadził również badania terenowe we wsiach łowickich na temat wychowania domowego dziecka chłopskiego. Wyniki tych badań opublikował w rozprawie za-

² *Walka o oświatę, naukę i kulturę w latach okupacji 1939—1944*. Praca zbiorowa pod red. S. Dobranieckiego i W. Pokory, Warszawa 1967 NK, s. 514—516.

³ *L. Wyszomirska, K. Wyszomirski, Dąbrowa Zduńska żyła pracą i pieśnią*, Warszawa 1965, LSW., s. 147—148.

mieszczanej w „Psychologii Wychowawczej”⁴. Wstęp wprowadzający do tej rozprawy napisał Stefan Baley.

W latach 1949—1954 Józef Kuczyński pracował na stanowisku nauczyciela pedagogiki w Liceum Pedagogicznym w Łowiczu, osiągając doskonałe wyniki w pracy dydaktyczno-wychowawczej. Jego doświadczenia dydaktyczne znalazły wyraz na łamach prasy pedagogicznej⁵. Jako prelegent Towarzystwa Wiedzy Powszechnej nawiązał w tym okresie żywe kontakty z mieszkańcami wsi łowickiej. Opublikował wówczas wiele artykułów na temat upowszechniania wiedzy w środowisku wiejskim. Zebrał też bogaty materiał empiryczny, dotyczący roli Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w kształtowaniu racjonalnego poglądu na świat wśród chłopów. Powstała na tej podstawie znacząca w nauce rozprawa, opublikowana w wydawnictwach Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN⁶.

W r. 1954 Kuczyński rozpoczął aspiranckie studia pedagogiczne na Uniwersytecie Warszawskim. Podjął wówczas pod kierunkiem prof. Bogdana Suchodolskiego w 40 wsiach łowickich badania nad kształtowaniem wśród chłopów racjonalnego poglądu na świat przez różne instytucje oświatowo-wychowawcze i kulturalne oraz organizacje działające w środowisku wiejskim. Rezultatem tych badań była rozprawa doktorska, na której podstawie J. Kuczyński uzyskał w 1960 r. stopień doktora nauk humanistycznych. Została ona wydana w nieco zmienionej postaci przez Wiedzę Powszechną w 1961 r., wywołując twórczą dyskusję w zakresie metodyki badań postaw światopoglądowych chłopów⁷.

Od listopada 1958 r. dr Kuczyński pracował na stanowisku adiunkta w Katedrze Pedagogiki Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, a przez następny rok wykładał również na Międzywydziałowym Studium Pedagogicznym Uniwersytetu Warszawskiego. Był pierwszym etatowym pracownikiem nowo powołanej w SGGW Katedry Pedagogiki. Z uczelnią tą związał się do ostatnich dni swego twórczego życia.

Ten blisko 19-letni okres pracy w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie charakteryzuje się dużymi osiągnięciami organizacyjnymi, dydaktycznymi i naukowymi. Byłem jego bliskim współ-

⁴ J. Kuczyński, *Wychowanie domowe dziecka wiejskiego w powiecie łowickim*, „Psychologia Wychowawcza”, 1949, nr 2/4, s. 81—104.

⁵ J. Kuczyński, *Kółka przedmiotowe — ważne ogniwo pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkole*, „Nowa Szkoła”, 1952, nr 6, s. 702—710; tenże, *Uwagi o kształtowaniu naukowego poglądu na świat w Liceum Pedagogicznym w Łowiczu*, „Nowa Szkoła”, 1953, nr 3, s. 292—303; tenże, „Świat Młodych” w relacji dzieci, przewodników drużyn i nauczycieli, „Nowa Szkoła”, 1955, nr 1, s. 94—100.

⁶ Rola TWP w kształtowaniu wśród chłopów podstaw naukowego poglądu na świat, „Studia Pedagogiczne”, t. 8 (*Problemy pedagogiczne i społeczne pracy szkoły w środowisku wiejskim*, Wrocław 1960, Zakł. Nar. im. Ossolińskich, s. 97—157).

⁷ *Postawy światopoglądowe chłopów*, Warszawa 1961 WP, ss. 183.

pracownikiem od 1959 roku. Jako pracownik tej samej katedry, a od 1970 r. Instytutu Oświaty Rolniczej, miałem okazję obserwować ofiarną, twórczą i pełną zaangażowania pracę J. Kuczyńskiego.

W początkowym okresie działalności Katedry Pedagogiki dr Kuczyński przyjął na siebie — jako adiunkt — wiele obowiązków organizacyjnych. Z dużym poświęceniem pomagał kierownikowi Katedry Pedagogiki i Studium Pedagogicznego Janowi Barteckiemu w zapewnianiu niezbędnych warunków prawidłowego funkcjonowania stacjonarnych i zaocznych studiów pedagogicznych. Opracowywał programy pedagogiki, instrukcje i regulaminy praktyk pedagogicznych, koncepcje i programy pedagogicznego kształcenia stażystów i asystentów oraz kierowników domów studenckich. W latach 1958—1966 pełnił nieprzerwanie funkcję opiekuna roku na stacjonarnym, zawodowym studium pedagogicznym. Wywierał wówczas duży osobisty wpływ na kształtowanie u studentów właściwych postaw do zawodu nauczycielskiego.

Uchwałą Rady Wydziału Filologiczno-Historycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie z dn. 12 I 1970 r. — Józef Kuczyński uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, ze szczególnym uwzględnieniem dydaktyki ogólnej. Podstawą przewodu habilitacyjnego była rozprawa pt. *Efektywność problemowego nauczania przedmiotów rolniczych w zespołach uczniowskich*⁸. Praca ta jest jednym z największych osiągnięć naukowych w pedagogice rolniczej lat sześćdziesiątych, a zarazem dowodem głębokiej wiedzy, doświadczenia dydaktycznego i umiejętności badawczych jej autora. Została ona oparta na precyzyjnie przeprowadzonym eksperymencie dydaktycznym i wniosła twórcze elementy do teorii nauczania, a szczególnie nauczania przedmiotów zawodowych w technikach rolniczych.

J. Kuczyński udowodnił, że nauczanie problemowe w kilkusobowych zespołach (4—6 osób) stwarza pomyślne warunki do pracy umysłowej zarówno słabym, jak i dobrym uczniom techników rolniczych. Wpływa ono korzystnie nie tylko na przyrost wiadomości, lecz także zapewnia trwalsze ich opanowanie. Problemowe nauczanie w zespołach, bardziej niż nauczanie konwencjonalne, podnosi też kulturę umysłową uczniów, sprzyja m.in. rozwojowi samodzielnego myślenia uczniów, zapewnia umiejętność analizy i syntezy, abstrahowania i uogólniania. Autor stwierdził również pozytywny wpływ tej metody nauczania na kształtowanie umiejętności klasyfikowania zjawisk rolniczych, integrację wiedzy z zakresu różnych dziedzin nauki o gospodarstwie wiejskim oraz wyrabianie właściwej postawy wychowanków wobec zawodu, do którego przygotowuje ich szkoła rolnicza. Książka J. Kuczyńskiego wywarła określony wpływ na modernizację metod nauczania w technikach rolniczych. Dozreła się też tłumaczenia na język węgierski.

⁸ Warszawa 1969 PWRiL, ss. 226.

Z dniem 1 III 1971 r. Józef Kuczyński został powołany przez Ministra Szkolnictwa Wyższego na stanowisko docenta w Instytucie Oświaty Rolniczej na Wydziale Ekonomiczno-Rolniczym SGGW. W związku z tym wzrosły znacznie jego obowiązki w zakresie pracy dydaktyczno-wychowawczej, zwłaszcza w zakresie pracy z magistrantami. Pod jego kierunkiem wykonanych zostało około 70 prac magisterskich i 3 rozprawy doktorskie. Był on wzorem nauczyciela akademickiego. Uczestnikom seminariów magisterskich zapewniał zawsze jako promotor pomoc i życzliwą opiekę. Wiedzą o tym dobrze dziesiątki czynnych nauczycieli szkół rolniczych, którzy z tej opieki i życzliwej pomocy korzystali, gdy uzupełniali swe kwalifikacje pedagogiczne.

Doc. Kuczyński pozostawił po sobie trwałe ślady swego życia i pracy. Jego twórcza działalność pedagogiczna wpływała na kształtowanie praktyki oświatowej na wsi. Wśród nauczycieli szkół podstawowych na wsi i szkół rolniczych jest dziś spory zastęp dawnych wychowanków, którzy wcielają w życie jego myśli i popularyzują jego doświadczenia pedagogiczne. Niemały jest wkład Józefa Kuczyńskiego w rozwój pedagogiki rolniczej. Temat ten wymagałby jednak osobnego opracowania.

* * *

Docent Kuczyński był wzorem ludzkiej prawości, uczciwości i szlachetności, pełnego zaangażowania w służbie społeczeństwa i kraju. Świadczy o tym cała droga jego godnego i pracowitego życia, które wypełniała bez reszty praca pedagogiczna i naukowa oraz służba społeczna.

Pozostanie w naszej pamięci jako wierny syn Ziemi Łowickiej, na której się wychował i zdobył podstawy swego wykształcenia, dla której żył i wiernie pracował.

TADEUSZ WIECZOREK

Warszawa

TADEUSZ SŁOWIKOWSKI

Kraków

DZIAŁALNOŚĆ KRAKOWSKIEGO OGNISKA HISTORYCZNEGO W LATACH 1934—1939 *

Z pewnym wzruszeniem patrzę na leżące przede mną na biurku wydawnictwa opublikowane na prawach rękopisu — skromnie zatytułowane *Konferencja Rejonowa Krakowskiego Ogniska Historycznego* — sprawozdania i streszczenia referatów. Pamiętam również dobrze tę smutną chwilę, kiedy to przed przeszło dwudziestu laty wręczał mi je ciężko chory były kierownik tego Ogniska dr Franciszek Fuchs, ze słowami: „Panie Tadeuszu — jeżeli kiedyś nie zapomni pan o tym, to proszę zajrzeć do tych sprawozdań, może znajdzie pan w nich coś ciekawego i cennego, aby to przekazać potomności”.

Nie zapomniałem, ale praca dydaktyczna i badawcza, wiele funkcji związanych z organizacją nauki i nauczania historii pochłaniały mnie bez reszty i odciągały od tego cennego wydawnictwa, które w skromnych szatach zewnętrznych ukryło bogatą treść świadczącą o wielkiej pracy zbiorowej, a przede wszystkim o ogromnym wysiłku kierownika tego Ogniska dra Franciszka Fuchsa.

Kiedy w 1958 r. w nr 3 „Wiadomości Historycznych” umieściłem wspomnienie pośmiertne (F. Fuchs zmarł w styczniu tegoż roku), zakończyłem je tymi słowami: „Ci wszyscy, którym dane było widzieć prof. Franciszka Fuchsa przy pracy, nigdy nie zapomną jego poważnej i naprawdę pięknej postaci, z której promieniowała mądrość, dobroć, wyrozumiałość, a zarazem osobista, wprost przysłowiowa, skromność. Te wszystkie zaś cechy charakteru zespalały się razem w jego osobie w prawdziwe i rzadko spotykane dostojeństwo ludzkie”.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dn. 22 VI 1934 r. uruchomiło od początku roku szkol. 1934/35 w Państwowym Gimnazjum Męskim im. Króla Jana Sobieskiego Ognisko Historii¹, które w myśl założeń miało spełniać funkcje ośrodka dydaktycznego i nieść pomoc nauczycielom uczącym historii w szkołach średnich ogólnokształcących. „Rejon ogniska i plan pracy” miały być według rozporządzenia ogłoszone później.

Działalność Ogniska przypadła na okres realizacji tzw. jędrzejewiczowskiej reformy szkolnej, która wprowadzała na średnim stopniu nauczania

* Autor dziękuje serdecznie prof. prof. Władysławowi Czaplńskiemu za cenne rady i wskazówki, Janowi Dobrzańskiemu, Józefowi Dutkiewiczowi, Kazimierzowi Popiołkowi, doc. Janowi Stolskiemu i mgr Cecylii Świderkównie-Petrykowskiej za nadesłane materiały oraz doc. Zygmunta Rucie za nieznaną wartościowe źródła, stanowiące cenną pomoc przy przygotowaniu niniejszego opracowania.

¹ „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego”, 1934, nr 8, poz. 100.

czteroletnie gimnazjum i dwuletnie liceum o czterech typach: humanistycznym, klasycznym, matematyczno-fizycznym i przyrodniczym. Praca Ogniska, jak się później przekonamy, polegała m.in. na śledzeniu toku nauczania historii w tym nowym układzie szkolnym i spieszeniu z pomocą nauczycielstwu realizującemu sam proces nauczania.

Krakowskie Ognisko Historyczne nie było odosobnione w swej działalności, bowiem równolegle z Ogniskiem działały inne ogniska zakładane w latach trzydziestych: w Warszawie pod kierownictwem dr Wandy Moszczeńskiej (później profesora Uniwersytetu Warszawskiego), w Poznaniu pod kierownictwem dr Wisławy Knapowskiej (później docenta Uniwersytetu im. A. Mickiewicza), we Lwowie pod kierownictwem dr Ewy Maleczyńskiej (później profesora Uniwersytetu we Wrocławiu). Na Śląsku powołano Ognisko w roku szkol. 1931/32. Początkowo działało ono w Królewskiej Hucie (Chorzowie) przy gimnazjum neoklasycznym; kierownikiem jego został dr Adam Lenczowski. W 1933 r. powołano go na stanowisko dyrektora gimnazjum w Chorzowie, a kierownictwo Ogniska objął na krótko dr Dyrz, który zmarł w połowie 1934/35 roku szkolnego. Po nim Ministerstwo WRiOP mianowało kierownikiem Ogniska dra Kazimierza Popiołka (później profesora UJ i pierwszego rektora Uniwersytetu Śląskiego). Siedzibę Ogniska przeniesiono do Katowic. Ognisko to w potocznym języku szkolnym nazwano Śląskim Ogniskiem Historycznym².

Dr Kazimierz Popiołek powołany został w dn. 1 IX 1939 r. na stanowisko ministerialnego instruktora nauczania historii. Niestety, wybuch wojny przeszkodził mu w sprawowaniu świąt obowiązków. W 1937 r. (o ile dobrze pamiętam) otwarte zostało Ognisko w Częstochowie. Kierownikiem jego mianowany został dr Józef Gollenhofer. W roku szkol. 1933/34 zostało uruchomione Ognisko Historyczne w Lublinie. Kierownikiem jego mianowano dra Jana Dobrzańskiego (późniejszego profesora i prorektora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej); był on równocześnie przewodniczącym Sekcji Nauczania Historii przy Oddziale PTH w Lublinie³.

Ministerialna instruktorka nauczania historii dr Halina Mrozowska miała zamiar otwarcia Ogniska Historycznego w Łodzi, jednakże — wobec

² Informacje o tym zawdzięczam prof. Kazimierzowi Popiołkowi. List do autora z dn. 16 XI 1978. Zob. również „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne”, 1934, s. 54. W obszernym *Sprawozdaniu* omówione zostały poszczególne konferencje rejonowe (3 rocznie, każde w innej miejscowości). Uczestnicy konferencji byli podzieleni na 6 grup metodycznych. Tematyka obejmowała: problemy regionalizmu w nauczaniu historii (5 referatów i 2 lekcje przykładowe); zagadnienie wycieczek historycznych (2 wycieczki z uczniami, 2 lekcje i 2 referaty); sprawę pisemnych wypracowań domowych i referatów uczniowskich (3 lekcje i 1 referat); korelacji języka polskiego i historii w procesie nauczania (wiele lekcji i referatów w poszczególnych grupach metodycznych i na obradach plenarnych). Konferencja kończyła się uchwaleniem wytycznych dla realizacji zadań dydaktycznych.

³ Dokładniejsze wiadomości o pracy Ognisk przekazał mi prof. Jan Dobrzański.

szeroko zakrojonej akcji dokształcania nauczycieli Sekcji Dydaktycznej przy tamtejszym Oddziale PTH — zaniechała tego zamiaru, gdyż jej zdaniem funkcje te z dużym powodzeniem spełniała wspomniana Sekcja. Zaprojektowała ją jako placówkę zastępującą działalność ogniska. Utrzymywała jednak stały kontakt z jej kierownictwem, a nawet wspólnie z naczelnikiem Wydziału Szkół Średnich Min. WRIOP Włodzimierzem Galeckim hospitowała lekcje pierwszej przewodniczącej Sekcji — Cecylii Świderkówny. Po objęciu przez Świderkówną stanowiska przelożonej Gimnazjum Żeńskiego w Chełmie Pomorskim, kierownictwo Sekcji objęła dr Jadwiga Krasicka⁴. Wiele materiałów dotyczących ożywionej działalności tej Sekcji znajduje się w poszczególnych numerach „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych”. Formalnie Sekcja została założona w 1932 r., faktycznie już od roku 1929 w ramach tamtejszego Oddziału PTH, którego przewodniczącym był Zygmunt Lorentz, działała komisja dydaktyczna, którą kierował dr Adam Ferens. Natomiast nie było ognisk historycznych na terenie kuratoriów okręgów szkolnych: wileńskiego, poleskiego, pomorskiego i wołyńskiego.

„Każdego roku — pisał Jan Dobrzański — odbywały się zjazdy kierowników ognisk połączone z konferencją okręgową ogniska metodycznego, na której oprócz referatów odbywały się w wybranych klasach lekcje przeprowadzane przez kierownika Ogniska i doświadczonych nauczycieli. Po lekcjach odbywały się nad nimi dyskusje. Jeden zjazd odbył się także w Krakowie, w którym uczestniczyłem wraz z kierownikami wszystkich ognisk metodycznych w kraju. Oczywiście, brała w nim udział ministerialna instruktorka nauczania historii Halina Mrozowska i jeden lub dwóch wizytatorów ministerialnych. Konferencja była zorganizowana wzorowo przez prof. Fuchsa”⁵.

Oprócz ognisk działały jeszcze tzw. grupy metodyczne, związane z najbliższym ogniskiem. Niestety, nie orientuję się, jak to wyglądało na terenie innych kuratoriów — poza krakowskim i katowickim; w zasięgu Kuratorium Krakowskiego, a mianowicie w województwie krakowskim, działała od 1936 r. w Nowym Sączu grupa założona przez dr Halinę Mrozowską, współpracującą z drem Fuchsem, oraz kształtowały się grupy w Tarnowie, Dębicy, Jasle i Mielcu, a ich przedstawiciele brali udział w konferencjach krakowskich.

Każde ognisko wypracowywało sobie własne metody pracy, wśród których na plan pierwszy wysuwały się lekcje przykładowe, konferencje rejonowe (nie zawsze łączone z lekcjami przykładowymi) oraz hospitacje

⁴ Opieram się na danych, przekazanych mi przez p. C. Świderkówną-Petrykowską i prof. J. Dutkiewicza. Szczegółowe wiadomości o pracach Łódzkiego Oddziału PTH znajdują się w „Roczniku” z 1930, nr 3. Oprócz wymienionych zaangażowana w pracę Sekcji Dydaktycznej była Gryzelda Missalowa (później prof. UŁ). Według J. Dutkiewicza istniał nawet projekt przeniesienia redakcji „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych” ze Lwowa do Łodzi. Redaktorem miał być Z. Lorentz.

⁵ Fragment listu prof. J. Dobrzańskiego do autora z dn. 10 XI 1978 roku.

lekcji, dokonywane przez kierownika Ogniska, a także otwarte lekcje prowadzone przez kierowników szkół dla nauczycieli. Tak np. poznańskie Ognisko Metodyczne, działające przy Gimnazjum im. Zamoyskiej, kierowane przez dr Wisławę Knapowską, organizowało trzy konferencje metodyczne w każdym roku szkolnym. Konferencje te, w których uczestniczyli wszyscy nauczyciele historii w szkołach średnich, wchodzący w skład Ogniska, oraz przedstawiciele Kuratorium i Min. WRiOP, połączone były z dwoma lekcjami przykładowymi, dyskusją i referatem z zakresu dydaktyki historii lub wykładem naukowym, który w zasadzie wygłaszał któryś z profesorów. W ogóle w konferencjach tych uczestniczyli często profesorowie i młodszy pracownicy naukowcy. W niektórych wypadkach konferencje bywały połączone z wycieczkami naukowymi do którejś historycznej miejscowości Wielkopolski. W 1937 r. wydana została przez Ognisko publikacja pt. *Szlakiem wieków — źródła do nauki dziejów Polski na tle regionalizmu wielkopolskiego*. Redaktorem tego wydawnictwa była Wisława Knapowska⁶. Warto dodać, że dr Knapowska wykładała dydaktykę historii w Uniwersytecie Poznańskim.

Z tego bardzo pobieżnego i, niestety, skromnego przeglądu widać, że kierownicy ówczesnych ognisk historycznych to nie tylko znakomici nauczyciele i organizatorzy, łączący niekiedy funkcje kierownicze również z innymi stanowiskami związanymi z organizacją i nauczaniem historii (J. Dobrzański, przewodniczący Sekcji Dydaktycznej PTH, podobnie E. Maleczyńska i inni)⁷. Niektórzy z nich wykładali dydaktykę historii, jak np. E. Maleczyńska w Uniwersytecie Lwowskim, W. Knapowska w Uniwersytecie Poznańskim, F. Fuchs w Instytucie Pedagogicznym w Katowicach, ale byli to również pracownicy naukowcy, którzy już wówczas w swym dorobku mieli poważne osiągnięcia. Fakt, że na 7 kierowników ognisk — 5 zostało później profesorami uniwersyteckimi, a przed szóstym, drem Fuchsem, stały również otworem podwoje Uniwersytetu Jagiellońskiego (dlaczego porzucił pracę naukową i nie chciał do niej powrócić — pewnie się nigdy nie dowiemy) — dowodzi, że wszyscy oni byli ludźmi nieprzeciętnymi i na stanowiska kierowników ognisk w pełni zasługujący. Toteż cieszyli się powszechnym autorytetem, wielką sympatią kolegów i uznaniem władz szkolnych.

⁶ Wiadomość o pracy Ogniska w Poznaniu przekazał mi doc. dr Jan Stoński. List z dn. 19 XI 1978 roku.

⁷ Wiadomości o pracach ognisk pozakrakowskich zawdzięczam uprzejmości dawnych kierowników niektórych ognisk oraz ich współpracowników i uczestników. Niestety, nie nadsyłano wiadomości (poza wyjątkami) z prac ognisk do działu Kroniki „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych”, tak jak to miało miejsce w wypadku Komisji przy Zarządzie Głównym PTH i w poszczególnych sekcjach dydaktycznych. Archiwa KOS przeważnie uległy dewastacji w czasie wojny, Archiwum Ministerstwa Oświaty posiada poważne luki w tym względzie. Nie wątpiwcie dałoby się jeszcze wiele danych uratować przed zapomnieniem, zwłaszcza dopóki żyją ci, którzy w pracach ognisk odegrali dużą rolę lub tylko uczestniczyli w nich. Pewne dane dotyczące Krakowskiego Ogniska znajdują się w „Dzienniku Urzędowym KOS”.

Jak już wiemy, kierownikiem Krakowskiego Ogniska był dr Franciszek Fuchs, profesor historii w Gimnazjum i Liceum im. Króla Jana Sobieskiego. Był to wybór niezwykle szczęśliwy, dokonany przez dr Halinę Mrozowską, instruktorkę ministerialną. Dr Fuchs reprezentował — jeśli tak można powiedzieć — najwyższą klasę nauczycielskiego zawodu. Obdarzony wyjątkowym talentem pedagogicznym, znany był w kołach krakowskich historyków jako znakomity nauczyciel, posiadający gruntowną wiedzę tak bardzo potrzebną do uprawiania tego zawodu. Po ukończeniu studiów w zakresie historii i geografii uzyskał w 1906 r. w Uniwersytecie Jagiellońskim tytuł doktora filozofii na podstawie pracy pt. *Ustrój dworu królewskiego w Polsce w czasie między 1572—1586*. Praca ta została wysoko oceniona przez recenzentów profesorów S. Krzyżanowskiego i W. Czerbaka. Pierwszy z nich stwierdził: „Na dobrze zrozumianym tle historycznym autor przedstawia genezę rządów dworskich i ich ewolucje w urzędy państwowe, a przez to daje przyczynek do historii prawa publicznego”. Prof. Czerbak zaś uznał, że „praca Franciszka Fuchsa posuwa o znaczny krok naprzód wiedzę naszą nie tylko w zakresie danego tematu, ale w ogóle w odniesieniu do ustroju dworu królewskiego”. Rygorozum doktorskie zdawał F. Fuchs w dniu 11 lipca 1906 r. przed komisją złożoną z profesorów: Zórawskiego, Schwarzenberg-Czernego, Krzyżanowskiego i Czerbaka. Rygorozum zostało złożone z wynikiem celującym⁸.

Jako nauczyciel gimnazjalny zyskał F. Fuchs powszechny szacunek, zaufanie i sympatię uczniów. W czasie odbywania praktyki pedagogicznej, w ramach zajęć z dydaktyki historii, obserwowałem jego lekcje. Zaprowadził mnie do niego mój mistrz dr Adam Klodziński, wykładowca dydaktyki historii, pod którego kierunkiem odbywałem zasadniczą praktykę, abym zobaczył „najlepsze lekcje historii” w Krakowie. Spotkałem się z bardzo serdecznym przyjęciem ze strony dra Fuchsa. Spotkania te zapoczątkowały naszą długoletnią, aż do jego zgonu trwającą, wielką przyjaźń.

Franciszek Fuchs obdarzony był przez naturę nie tylko ogromnym talentem pedagogicznym, ale ponadto dużymi zdolnościami organizatorskimi. Toteż nowo założone Ognisko Historyczne w Krakowie szybko nabrało wielkiego rozmachu, a zasięgiem swym objęło najpierw wszystkie szkoły średnie ogólnokształcące w Krakowie i wkrótce zaczęło oddziaływać na całe Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, gdyż nauczyciele historii sami często zwracali się do dra Fuchsa po rady i wskazówki dydaktyczne; samorzutnie też zaczęli brać udział w rejonowych konferencjach w Krakowie. Później weszło to w zwyczaj i faktycznie (nie pamiętam czy zostało to urzędowo potwierdzone) dr Fuchs stał się niejako instruktorem nauczania historii, oddziałującym na proces

⁸ Arch. UJ, W.F. 478: *Franciszek Fuchs*.

nauczania historii w szkołach średnich ogólnokształcących na terenie całego Kuratorium Krakowskiego. Ja osobiście, ucząc w Gimnazjum i Liceum im. Jana Długosza w Nowym Sączu i kierując od 1936 r. sądecką grupą metodyczną, brałem udział prawie we wszystkich dziewięciu konferencjach rejonowych.

W pierwszym półroczu 1935 r. w nr 1/2 „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych” w dziale „Kronika” ukazało się dość obszernie sprawozdanie z prac Ogniska Krakowskiego, pisane prawdopodobnie przez jego kierownika, gdyż znajdujemy tam sformułowania związane ściśle z pracami organizacyjnymi Ogniska i planami jego dalszego rozwoju; sprawozdanie zawiera również elementy polemiki oraz notatkę informującą o pierwszej konferencji Ogniska, która ukazała się w jednym z poprzednich numerów czasopisma. Jak z tego obszernego sprawozdania wynika, w skład Ogniska weszły na razie wszystkie średnie szkoły ogólnokształcące w Krakowie w liczbie 33. Ognisko zostało podzielone na 5 grup. Wszystkie grupy pracowały nad zagadnieniami ustalonymi na cały rok na konferencji kierowników grup i na pierwszej konferencji rejonowej. Kierownikami grup zostali następujący nauczyciele historii: dr Bogatyński, dr Koziółkowski, Piotrowska, J. Hajdukiewicz i Kannenberg. Na plan pierwszy wysunięto dwa tematy do opracowania i przedyskutowania w związku z lekcjami przykładowymi, odbywanymi w poszczególnych grupach. Dyskusja nad tematem pierwszym: *Różne sposoby używania i wyzyskania podręcznika*, odbywała się nie tylko na podstawie lekcji przykładowych, ale również i kwestionariusza, który został rozesłany do poszczególnych nauczycieli. Niestety, egzemplarz kwestionariusza nie zachował się w papierach pozostawionych przez dra Fuchsa; w czasie wojny zaginął też egzemplarz, który przechowywałem u siebie, ale cenne są materiały z drugiej konferencji rejonowej, która została temu zagadnieniu poświęcona i którą później omówię. Tematowi drugiemu: *Historia lokalna i regionalna w nauczaniu historii*, była poświęcona pierwsza Konferencja Ogniska, którą też omówimy w dalszych naszych wywodach.

Dalsza tematyka prac poszczególnych grup metodycznych to sprawozdanie wyników nauczania w kl. I i II gimnazjum oraz programy i metody nauczania w szkole powszechnej. Realizacja tej tematyki miała być zakończona hospitacjami lekcji w kl. V i VI w szkołach powszechnych im. Św. Wojciecha i Św. Floriana w Krakowie. Hospitacje te odbyły się, a nawet w jednej z nich brałem udział. Wypadły one bardzo dobrze, lekcje były interesująco prowadzone, a wyniki nauczania zgodne z wytycznymi programowymi. Ważną sprawą podjętą przez grupy metodyczne była również organizacja pracy praktykantów w poszczególnych szkołach średnich — studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, słuchaczy Studium Pedagogicznego. Przydział praktyk pedagogicznych wyznaczał wykładowca dydaktyki historii — dr Adam Kłodziński.

Przez praktykantów został opracowany specjalny memoriał, w którym omawiali sytuację studentów historii, a także kolegów z innych wydziałów, a także formułowali swe postulaty i żądania. Memoriał został przedłożony władzom szkolnym (niestety, memoriału tego nie udało się odszukać). Praktykanci-historycy zorganizowali się w osobną sekcję, którą opiekował się z ramienia Ogniska mgr Kazimierz Bobrowski. W czasie gdy byłem studentem, organizacja praktyk nie była jeszcze ukończona. Działaliśmy trochę żywiołowo. Przydzielanie praktykantów do poszczególnych liceów i gimnazjów i przekazywanie ich pod opiekę tamtejszym nauczycielom historii należały do wykładowcy metodyki A. Kłodzińskiego, który nawiązywał kontakty z dyrekcjami szkół, odwiedzał praktykantów, często oglądał ich pierwsze lekcje próbne, a nawet wprowadzał ich po innych szkołach i hospitał z nimi lekcje dobrych nauczycieli.

Trzeba dodać, że w tych latach nauczanie historii spoczywało w rękach świetnych pedagogów, którzy naprawdę mogli służyć za wzór do naśladowania. Wśród nich zapamiętałem do dzisiaj znakomite lekcje F. Fuchsa, A. Kłodzińskiego, E. Długopolskiego, Krajewskiego, F. Szpunara, Piwki, J. Hajdukiewicza, W. Bogatyńskiego, S. Kannenberga i M. Pawlicowej. Nad wszystkimi jednak lekcjami górowały lekcje F. Fuchsa, które — obok ówczesnych kanonów dydaktycznych — cechowała jakaś nieuchwytna, ale wyczuwalna od pierwszej chwili atmosfera, wprowadzająca zarówno uczniów, jak i obserwatorów w przysłowiową krainę „czarodziejskiej baśni” metodycznej. Bez żadnego zdawałoby się wysiłku (bo mnie mówił dr Fuchs, że lekcje go męczą) ze strony nauczyciela uczniowie zostawali wchłaniani niejako w tok lekcji, która przebiegała niezwykle sprawnie, bez potknięć i zahamowań. Widać było pełne zaangażowanie uczniów oraz wysiłek z ich strony, aby sprostać wymaganiom nauczyciela, wysiłek poważny, ale nie przekraczający uczniowskich możliwości. Wyczuwało się od razu, że prowadzący lekcję jest nie tylko znakomitym nauczycielem, ale również posiada gruntowną wiedzę historyczną, pozwalającą mu na swobodne operowanie materiałem nauczania i jego selekcją.

Już w I półroczu 1934/35, a więc w początkowej fazie działalności Ogniska Krakowskiego została zorganizowana pierwsza konferencja rejonowa; odbyło się 18 zebrań grupowych, 8 lekcji przykładowych i 2 wycieczki naukowe. Jak już wcześniej nadmieniliśmy, Ognisko na początku swej działalności obejmowało jedynie miasto. Spoza Krakowa nie wchodził w jego skład żaden zakład naukowy. Oddziaływanie Ogniska rozszerzało się i rozwijało dzięki osobie samego kierownika oraz dążeniom ówczesnych nauczycieli do doskonalenia i pogłębiania własnego warsztatu pracy. Zresztą, współcześnie z Ogniskiem Historycznym, działały na terenie Krakowa świetnie, prowadzone sprawną ręką ich kierowników, ogniska metodyczne, których wpływ również wykraczał poza

granice miasta, takie jak: języka polskiego (dr F. Bielak), języka łacińskiego (dr S. Skimina), języka francuskiego (dr Ciesielska-Borkowska), języka niemieckiego (Rose), geografii (dr S. Niemcówna), przyrodoznawstwa (A. Dziurzyński), matematyki (J. Leśniak), fizyki (W. Janik), chemii (Babulski), zajęć praktycznych (M. Sowiński, M. Waciążanka), rysunku (T. Waśkowski).

Pierwsza konferencja rejonowa, która — jak wiemy — odbyła się w pierwszym półroczu 1934/35⁹, została poświęcona w całości tzw. regionalizmowi w nauczaniu historii, który stał się wówczas jednym z podstawowych zagadnień szkolnego nauczania¹⁰. Na tematykę konferencji złożyły się: odczyt dra Karola Buczka pt. *Region historyczny*, szczegółowy wykaz literatury przedmiotu, opracowany przez dra Władysława Bogatyńskiego, zbieranie materiału nauczania historii lokalnej i regionalnej w kl. II gimnazjalnej w Krakowie (przedstawił J. Hajdukiewicz), przykład realizacji programu zatytułowany *Zwiedzanie zabytków sztuki w Krakowie* (pióra S. Kannenberga) oraz szkic pt. *Wycieczki historyczne*, opracowany przez dra Fuchsa. Jak z tytułów poszczególnych punktów programu konferencji wynika, zawierała ona część teoretyczną i część praktyczną.

Do części teoretycznej zaliczyć należy referat dra Buczka (obecnie profesor zwyczajny PAN) oraz referat dra Fuchsa. Obydwa te wystąpienia, zawierające znacznie szersze treści niż podane w streszczeniu¹¹, wywołały ożywioną dyskusję. Referat F. Fuchsa został w pełni zaaprobowany przez zebranych¹², a wystąpienie K. Buczka — mimo pewnych spornych elementów, zwłaszcza jeżeli chodzi o granice „regionu krakowskiego”, uznano za niezwykle cenne zarówno z pozycji czysto naukowych, jak też praktyki szkolnej. Dyskutowano również nad przykładowymi lekcjami z zastosowaniem elementów regionalnych i lokalnych. Podkreślano, że takie lekcje powinno się przeprowadzać w szkole, a ich przebieg udostępnić całemu nauczycielstwu. Między innymi mnie powierzono przeprowadzenie podobnej lekcji dla nauczycieli powiatu nowosądeckiego w Gimnazjum i Liceum im. J. Długosza w Nowym Sączu, w którym uczyłem historii. Lekcje na temat *Szwedzi w Nowym Sączu w czasie Potopu* przeprowadziłem w obecności kilkunastu kolegów; przybyli na nią również: ministerialna instruktorka Halina Mrozowska, Franciszek Fuchs oraz Maria Chrzanowska, wizytator Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

Zgodnie z wytyczonym planem pracy Ogniska — drugą konferencję

⁹ Konferencja Rejonowa Krakowskiego Ogniska Historycznego. Streszczenie referatów. Na karcie tytułowej ołówkiem dopisane I (przed tytułem).

¹⁰ T. Słowikowski, S. Wróbel, *Jeszcze o regionalizmie w nauczaniu historii*, „Historia i Nauka o Konstytucji”, 1957, nr 4/5, s. 262—276.

¹¹ Por. *Zagadnienie regionalizmu w nauczaniu historii w szkole średniej*, [w:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie w 1935 r.*, t. I.

¹² Został przedrukowany w „Wiadomościach Historycznych”, 1959, nr 2/3.

rejonową poświęcono różnym sposobom używania podręcznika¹³; znalazły się również w jej programie komunikaty o najnowszych wydawnictwach (referenci: W. Czaplński, Kazimierz Piwarski, T. Czort), a także sprawozdanie z wyników nauczania w kl. II, opracowane na podstawie prac wszystkich grup Ogniska przez J. Hajdukiewicza, M. Pawlicową i M. Traczewską.

Obszerną relację z całości prac nad używaniem podręcznika szkolnego przygotował z pewnością sam kierownik Ogniska. Zawierała ona kwestionariusz, który był powielony i rozdany wszystkim członkom grup, oraz wyniki przeprowadzonych (w myśl założeń kwestionariusza) lekcji przykładowych i dyskusji polekcyjnych, a przede wszystkim, co najważniejsze, bardzo ciekawe wnioski dla codziennej praktyki. Jest ich aż dwanaście, tak iż nie sposób ich tutaj wszystkich przytoczyć. Ograniczę się więc jedynie do podania kwestionariusza i najważniejszych w moim przekonaniu wniosków, bo chociaż właściwie wszystkie zachowały swą aktualność, to niektóre z nich wybijają się na pierwszy plan z uwagi na aktualne w tej chwili modele pracy umysłowej ucznia, o których wiele się pisze i mówi. Byłem zresztą świadkiem tej dyskusji i jej uczestnikiem. Podzieliłem się wówczas moimi spostrzeżeniami na temat roli podręcznika w pracy domowej ucznia, gdyż pod wpływem sugestii dra Fuchsa interesowała mnie sprawa kierowania pracą domową i zadawaniem nowej lekcji do opracowania domowego. Zainteresowaniom tym pozostałem wierny przez przeszło czterdzieści lat¹⁴.

A oto tekst kwestionariusza, który poprzedził badania, raczej przeprowadzone doświadczenia, i ukierunkował prace badawcze nauczycieli historii w Krakowie:

A. Z wielu sposobów używania podręcznika postanowiliśmy w bieżącym roku szkolnym wypróbować przede wszystkim następujące: 1. Wybierając z podręcznika fragment do przerobienia w domu, nauczyciel poprzestaje na wyjaśnieniu trudniejszych słów czy nazw. Uczniowie przy nauce w domu piszą w zeszytach krótkie streszczenie lub tytuły. Na lekcjach — kontrola streszczeń, powtórzenie, uzupełnianie bądź dyskusja nad wątpliwościami zgłaszanymi przez uczniów. 2. Fragment (rozdział) czyta się w szkole. Czytanie ciche (całej lekcji lub wybranych ustępów). Przerabia się w szkole cały materiał, wyszukując w każdym (po cichu przeczytanym ustępie) rzeczy główne, dopełniając materiał, powtarzając przepracowaną całość. 3. Rozdział zadawany jest do przerobienia w domu. Nauczyciel opowiada i objaśnia tylko pewne wybrane kwestie. Na lekcji: odpytywanie, skontrolowanie

¹³ II Konferencja Rejonowa Krakowskiego Ogniska Historycznego. Sprawozdania i streszczenia referatów.

¹⁴ T. Słowikowski, *Zadawanie nowej lekcji w gimnazjum i Liceum*, „Ogniwo”, R. 1 1938, nr 7; T. Słowikowski, *Zagadnienie kierowania pracą domową uczniów w nauczaniu historii z uwzględnieniem zadawania nowej lekcji*, „Historia i Nauka o Konstytucji”, R. 1, 1953, nr 3/4; T. Słowikowski, *Zadawanie nowej lekcji do opracowania domowego na stopniu licealnym*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, 1955, s. 3; K. Augustynek, T. Słowikowski, *Kierowanie pracą domową ucznia w nauczaniu historii*, Warszawa 1972, s. 104; K. Augustynek, T. Słowikowski, A. Zielecki, *Kierowanie pracą domową ucznia w nauczaniu historii*, wyd. II, Warszawa 1978.

całości, uzupełniania. 4. Opowiadanie (wykład) nauczyciela na temat nowej lekcji. Wspólne odpytanie w szkole najtrudniejszych miejsc w zadanym fragmencie.

B. Na co przede wszystkim będziemy zwracać uwagę: 1. Jaki sposób używania podręcznika należy uznać za najwłaściwszy ze względu na treść danego fragmentu i na rodzaj zagadnienia? 2. Ze względu na formalne kształcenie uczniów? 3. Dla danej klasy? 4. Dla ułatwienia domowej nauki? 5. Dla wyzyskania pomocy naukowych w książce i poza książką? 6. Dla rozwijania samodzielności uczniów? 7. Dla kształcenia daru opowiadania? 8. Ile można lub trzeba dodać lub ująć (narracji) podręcznika, o ile można od podręcznika odstąpić?

Podstawą odpowiedzi na postawione w kwestionariuszu pytania były lekcje przykładowe, które „uwzględniły jeden z powyżej wymienionych sposobów użycia podręcznika”, oraz dyskusje polekcyjne, które zamykano zazwyczaj rekapitulacją (według 8 punktów umieszczonych w drugiej części kwestionariusza, w części „B”). Autor *Sprawozdania* podkreśla, że cel i charakter pracy był wyraźnie (z konieczności) ograniczony i dlatego jej efekty „nie mogą być uważane za próbę wyczerpującego rozwiązania całego tematu”. Istotnie, ale trzeba przyznać, że praca ta była, jak na ówczesne warunki, zakrojona na szeroką skalę, obejmowała wszystkich nauczycieli historii na terenie miasta Krakowa, a nawet wybranych nauczycieli z Okręgu Szkolnego Krakowskiego. Nie była ona, ze zrozumiałych względów, oparta na badaniach, takich jakie stosujemy dzisiaj, np. nad recepcją tekstu podręcznika, ale zastosowane przez dobrych nauczycieli metody i środki, które można było obserwować na lekcjach przykładowych lub w czasie hospitowania lekcji, przynosiły cenne osiągnięcia.

Niestety, z braku miejsca nie mogę wymienić wszystkich spostrzeżeń i wniosków, wyłowionych ze sprawozdań kierowników poszczególnych grup oraz z podsumowania zamieszczonego w *Sprawozdaniu z Konferencji Rejonowej*. Ograniczę się tylko do niektórych. Tak więc z przebiegu lekcji przykładowych i dyskusji polekcyjnych okazało się, że najczęstszym sposobem postępowania nauczyciela było zadawanie do domu ustępów podręcznika oraz opracowywanie w klasie tylko pewnych kwestii z zadanej partii materiału. Natomiast rzadko spotykało się przerabianie całego zadanego materiału w klasie przez tzw. ciche czytanie, jak również łączenie wykładu, czy też opowiadanie nauczyciela z odczytaniem trudniejszych partii materiału z podręcznika. Stwierdzono, że podstawową przyczyną zadawania pełnego materiału z podręcznika, obejmującego tzw. „całość nowej lekcji”, jest pośpiech, niezbędny w realizacji programu szkolnego.

Zwrócono uwagę, że owo zlecenie tak pojętej pracy domowej odbywa się, niestety, tylko wraz z częściowym omawianiem zadanej lekcji, a czasami nawet bez omawiania. Z tych uwag wynika wiele wskazówek i postulatów dotyczących zadawania nowej lekcji do opracowania domowego, czyli — jak byśmy to dziś powiedzieli — kierowania pracą domową ucznia. Po pierwsze, wszyscy zebrani uznali, że zawsze należy

dobrze rozważyć, czy uczniowie mogą dany materiał w podręczniku sami przerobić, czy zdołają go sobie przyswoić „bez nadmiernego wysiłku, bez nieporozumień, bez dokładnego lub błędnego pojmowania treści”. Niektóre bowiem z obserwowanych lekcji wykazały, że uczniowie nie mogli sprostać nałożonym na nich zadaniom.

Widzimy więc, że uwagi nauczycieli szły po linii realizowania zasady dostępności materiału; rozumiano dobrze, jak wielką rolę w uczeniu się historii odgrywa problem zdolności psychicznych młodzieży do percypowania materiału nauczania. Realizację tej zasady dostępności wysunięto na plan pierwszy w dyskusji, uzupełniając to stanowisko stwierdzeniem, iż tzw. zadawanie nowej lekcji nie powinno odbywać się „po dzwonku”, w pośpiechu, przy nie dość skupionej uwadze uczniów i bez dokładnego wytłumaczenia oraz bez dokładnego wskazania w podręczniku, co jest zadane i jak ma być przerobione, jakie należy wykonać ćwiczenia, na co przede wszystkim zwrócić uwagę itp.

Postulowano, aby na zakończenie lekcji wprowadzić dwa „dzwonki”, jeden na 5 minut przed końcem lekcji jako uprzedzający („orientujący”) dzwonek krótki, a następnie drugi, tzw. dzwonek „pauzowy”, sygnalizujący koniec lekcji. W ten sposób chciano przeszkodzić pospiesznemu i nie przemyślanemu zadawaniu nowej lekcji w ostatniej chwili.

Postulat podwójnego dzwonka został uwzględniony przez władze szkolne i był realizowany — o ile dobrze pamiętam — przez dłuższy czas, dopóki przeciwnicy tego zwyczaju, którzy motywowali swe stanowisko tym, że dzwonek orientujący przerywa tok myślenia uczniów i wytrąca ich z równowagi, nie usunęli go z praktyki codziennej. Decydowali zresztą o tym poszczególni dyrektorzy szkół. W Sączu, w Liceum im. J. Długosza, gdzie uczyłem, zwyczaj ten zachował się bardzo długo, chociaż miał też swych oponentów.

Niezmiernie ważny był postulat, aby w celu pobudzenia uwagi i koncentracji ucznia oraz właściwego ukierunkowania jego pracy domowej, podyktować (w czasie zadawania materiału z podręcznika) zagadnienia i kwestie, na które uczniowie mają zwrócić szczególną uwagę lub „które powinni w zeszytach zwięźle zreferować”. Podejmując ten postulat dydaktyczny, nie zdawaliśmy sobie wówczas sprawy z tego, że znaleźliśmy się blisko dzisiejszego problemowego nauczania.

Zasadniczy postulat metody stawiania i rozwiązywania problemów został już przed czterdziestu laty postawiony w czasie konferencji Ogniska przed jej uczestnikami.

Ważny bardzo był również postulat przestrzegania ostrożności i umiaru przy wykorzystywaniu w domu podręcznika jako podstawowej pomocy dydaktycznej i stosowaniu różnych ćwiczeń, streszczeń, sprawozdań i referatów, które przeciążały uczniów i powodowały przemęczenie i wyczerpanie. Zwrócono także baczną uwagę nauczycieli na to, że „niewolnicze trzymanie się podręcznika nie jest, oczywiście, pożąd-

dane", gdyż stałe praktykowanie zadawania określonych partii materiału do pracy domowej może być niebezpieczne. Należy pozostawić w tym wypadku nauczycielowi „wolną rękę”, ale trzeba dążyć do tego, aby „nauczyć uczniów możliwie pełnego używania książki szkolnej, a nie ograniczania się do tekstu jednego lekcyjnego odcinka. Przede wszystkim wchodzi tu w rachubę: objaśnienia o pochodzeniu ilustracji na końcu książki, korzystanie z końcowych streszczeń jako wskazówek do powtórki materiału, przerabianie ćwiczeń, wyzyskiwanie wykazów, planów, mapek i tabel”.

Ale chyba najistotniejsze było to, że w toku dyskusji polekcyjnych, a zwłaszcza na konferencji, zastanawiano się nad zagadnieniem tak bardzo i dzisiaj aktualnym, tzn. nad przygotowaniem ucznia do uczenia się z podręcznika. A oto wyjątek z podsumowania tej dyskusji w grupach, a zarazem wytyczne prac Konferencji Rejonowej „dla wzbogacenia nauczycielskiego warsztatu szkolnego”. „Czytanie »ciche« całej lekcji lub wybranych ustępów i przerabianie ich z uczniami w klasie, albo też wspólne odczytanie w szkole najtrudniejszych miejsc w zadanym ustępie, jest bardzo wskazane ze względu na ważną i konieczną potrzebę nauczania uczniów, jak mają się uczyć lekcji w domu [...]. Lekcje takie o charakterze ćwiczeń, jak trzeba czytać podręcznik i jak trzeba się uczyć, aby wyzyskać i przyswoić sobie treść — powinny być częściej stosowane”.

Wysunięto w dyskusji sześć sposobów, jakich powinno się używać na lekcjach poświęconych „ćwiczeniom podręcznikowym”, które równocześnie służyć mogą za przykład kolejności i stopniowania trudności w opanowywaniu treści podręcznika i w stosowaniu odpowiednich zabiegów dydaktycznych nad ich przyswojeniem. A oto one: 1) czytanie i streszczanie małych ustępów; 2) wyszukiwanie w nich „najważniejszej rzeczy”, tj. tej treści, którą przede wszystkim należy zapamiętać; 3) to samo (jak w punktach 1 i 2) w stosunku do dłuższych ustępów; 4) powtarzania treści całego rozdziału „z pomocą dyspozycji, ustalonej według zasady punktu drugiego, a w szkole według pytań nauczyciela”; 5) powtarzanie treści rozdziału bez pomocy zanotowanych punktów (bądź nauczyciela); 6) zwięzłe „ujęcie treści całego rozdziału i określenie znaczenia poznanych faktów w związku z wiadomościami nabytymi poprzednio”.

Cenna także była dodatkowa wskazówka, aby przy czytaniu wyjątków ze źródeł historycznych, zamieszczonych w tekście podręcznika, dobitnie zarysować i utrwalić w świadomości uczniów różnice w sposobie interpretacji i traktowania tekstu podręcznika a tekstu źródłowego.

Ogromną wartość w ówczesnych czasach miały wnioski uczestników dotyczące pracy domowej ucznia — nie chodziło tu tylko o nauczanie ucznia korzystania z podręcznika, ale w ogóle o nauczanie go uczenia się w domu, czyli — jak wtedy określano — uczenie właściwego odrabiania lekcji. Naturalnie, nie rozważono wówczas tzw. modeli pracy

umysłowej ucznia, tego typu określenie było nie znane w dydaktyce historii, ale doceniano ten fakt, chociaż myślano, że uda się wypracować na lekcjach z uczniami jakiś wspólny dla nich wszystkich schemat nauki domowej. Dzisiaj mamy inny na to zagadnienie pogląd, ale sam fakt wprowadzenia tego doniosłego problemu do obrad Ogniska świadczy o zrozumieniu przez nauczycieli historii jego ważności ich troski o poszukiwanie jak najbardziej skutecznych metod w praktyce szkolnej.

Trzecia Konferencja Rejonowa, poświęcona była nauczaniu historii w klasie II gimnazjalnej¹⁵. Właściwe obrady poprzedziła lekcja przykładowa kicownika Ogniska przeprowadzona w kl. III. Zadaniem lekcji było przedstawienie sposobu powtarzania i utrwalania przerobionego materiału za pomocą krótkich, kilkuminutowych referatów opracowanych przez uczniów w związku z wyświetlaniem obrazów epidiaskopu. Po omówieniu i zapisaniu nowych treści obrazów odbyła się w klasie krytyczna i uzupełniająca materiał lekcyjny dyskusja.

Referaty dla nauczycieli wygłosili dr Józef Marian Świącicki oraz dr Władysław Bogatyński. Obydwaj omówili trudności związane z realizacją materiału nauczania, wynikające przede wszystkim z przeladowania programu i stosunkowo szczupłego wymiaru godzin lekcyjnych („zaledwie 3 godziny”). W dyskusji narzekano również na fragmentaryczność i wąski zakres podawanego materiału, obejmującego dzieje powszechne. Niektórzy, szczególnie starsi nauczyciele, widzieli pewne trudności dydaktyczne w dysproporcji zachodzącej pomiędzy ich przyzwyczajeniem „do sposobu myślenia historycznego w sensie naukowym — a konieczności innego traktowania przedmiotu w szkole”. „Może — mówiono — nie możemy się wczuć w zmianę potrzeb społecznych, a to dlatego, że nas kształcono inaczej”. Młodzi i początkujący nauczyciele nie odczuwali tych trudności — studia magisterskie, a zwłaszcza Studium Pedagogiczne UJ, dawały bez wątpienia lepsze przygotowanie do zawodu nauczycielskiego, ale też nie rezygnowano z jeszcze bardzo wysokiego poziomu przygotowania zawodowego.

W drugiej części konferencji niezwykle interesujący referat wygłosił prof. Ludwik Piotrowicz, autor dwóch świeżo wydanych map: *Grecja starożytna przed wybuchem wojny peloponeskiej* i *Italia starożytna*. Treścią referatu była gruntowna analiza dziejów Grecji i Italii w przestrzennym ujęciu, z równoczesnymi wskazówkami dydaktycznymi na temat wykorzystywania map na lekcjach historii. Następnie dr Halina Mrozowska zaznajomiła uczestników zebrania ze szczegółowym wykazem lektur dla młodzieży szkolnej, zestawionym przez Komisję Doradczą przy Instruktorze Ministerialnym dla nauczania historii, z uwzględnieniem materiałów zebranych przez Sekcję Dydaktyczną Towarzystwa Miłośników Historii Warszawy.

¹⁵ III Konferencja Rejonowa Krakowskiego Ogniska Historycznego. Streszczenie referatów; zob. również „Dziennik Urzędowy KOSK”, 1936, nr 7, poz. 79.

Pod koniec konferencji doc. Kazimierz Piwarski mówił „o najnowszej dydaktyce w Niemczech”, kształtującej się pod wpływami hitleryzmu. Swoje uwagi streścił trafnym i przerażającym określeniem, że niemiecka ówczesna szkoła ma wychować nie „człowieka” w ogóle ani nie Niemca, ale „wyraźny typ Niemca, narodowego socjalistę, dla którego wzorem jest Adolf Hitler”. Prelegent przestrzegał niemieckich uczonych i nauczycieli historii przed „strasznymi niebezpieczeństwami, jakie nic się szowinistyczne i nacjonalistyczne wychowanie młodzieży niemieckiej”.

Konferencja czwarta, a druga w roku szkol. 1935/36, odbyła się w dniach 30 III w Krakowie i 31 III w Tarnowie. Na program dwudniowych obrad złożyły się: a) sprawy doraźne przygotowane na konferencje (lekcja przykładowa, komunikaty, zwiedzanie Muzeum Diecezjalnego i Katedry w Tarnowie z wykładem objaśniającym, wygłoszonym przez ks. prałata prof. Bulandę); b) główny temat konferencji opracowano w ciągu 4 miesięcy w grupach Ogniska na podstawie odpowiedniego kwestionariusza. Tematem głównym było tym razem omówienie podręczników J. Dąbrowskiego dla klas I, II i III oraz podręczników: W. Moszczeńskiej i H. Mrozowskiej dla klas II i III, na podstawie dotychczasowych spostrzeżeń i doświadczeń.

Lekcję przykładową przeprowadził J. Świerczek w klasie III Gimnazjum I w Tarnowie. Łączyła się ona z głównym tematem konferencji, a jej zadaniem było praktyczne i przykładowe sprawdzenie też referatów o wartości i o sposobie korzystania z podręcznika J. Dąbrowskiego.

W dziale komunikatów osobną grupę tworzył wydrukowany w dziale *Streszczenia referatów* (czwartej konferencji) plan przerobienia materiału z historii lokalnej Tarnowa (J. Świerczek), Dębicy (dr Alojzy Buszko) i Mielca (Słorek). Charakter naukowy miał tu wykład prof. Władysława Konopczyńskiego pt. *Czy potrzebna jest rewizja dziejów Polski nowożytnej*. Prelegent zapoznał zebranych z planem i układem najnowszego podręcznika pt. *Historia Polski nowożytnej 1506—1795* jego pióra, który miał się niebawem ukazać w druku. Przy tej okazji autor wskazał najważniejsze zdobycze naszej historiografii w ostatnich 20 latach, zmiany w poglądach i sądach o ustroju, kulturze i ludziach omawianej epoki. Równocześnie udzielił zebranych licznych informacji i wskazówek na temat najnowszej literatury przedmiotu. Ciekawa była również rozmowa z uczennicami kl. II gimnazjalnej SS Urszulanek w Tarnowie, którą przeprowadził wizytator Horbacki na temat pokazu epidiaskopowego dwóch rzeźb (*Ofiarowanie Izaaka* — konkursowe rzeźby Ghibertiego i Brunelleschiego). Przeprowadzona z uczennicami rozmowa miała na celu pouczenie uczestników konferencji, jak należy interpretować obrazy, aby doprowadzić uczniów do właściwego patrzenia, rozumienia i oceny widzianego obrazu czy rzeźby, a wreszcie do odczucia i przeżycia oglądanego dzieła sztuki.

Trzy referaty poświęcono omówieniu podręczników oraz wyników gru-

py tarnowskiej zreferował Jan Świerczek, a Ignacy Zarębski przedstawił opinię nauczycieli krakowskich. Obydwaj mówili o podręcznikach J. Dąbrowskiego. Dr Władysław Czapliński na podstawie wyników ankiety wśród krakowskich grup Ogniska omówił podręcznik W. Moszczeńskiej i H. Mrozowskiej dla klasy II i III. Referenci szczegółowo wymienili usterki i zalety podręczników oraz przedstawili postulaty nauczycieli. Zarówno referenci, jak i dyskutanci zgodzili się na to, że prawdziwą i uznawaną jest zasada, iż przy stosowaniu każdego podręcznika potrzebna jest pomocnicza i wyjaśniająca pomoc nauczyciela. Następnie kierownik Ogniska złożył sprawozdanie ze swej działalności (zapoznał się on z pracą wszystkich nauczycieli należących do rejonu Ogniska, był na 54 lekcjach w 26 zakładach). Poinformował też, że na ogół realizacja programu odbywa się pomyślnie, chociaż stwierdził pewne braki w wyposażeniu w pomoce naukowe poszczególnych szkół.

Trzeba dodać, że w konferencji brało udział 82 osoby w Krakowie i 61 w Tarnowie, zarówno ze szkół wchodzących w skład Ogniska, jak również z Białej, Rabki, Nowego Targu, Zakopanego i Sosnowca. Konferencja ta jest najlepszym dowodem, jaki szeroki zakres oddziaływania uzyskało Krakowskie Ognisko Metodyczne, i to zaledwie w ciągu trzech lat swego istnienia, i jak bardzo odczuwało nauczycielstwo potrzebę takich kontaktów, które dają ogromne korzyści, wzbogacając ich warsztat pracy dydaktycznej.

Konferencja piąta była interesująca ze względu na przedstawione sprawozdanie z badań nad stopniem wiadomości historycznych uczniów klasy III na początku drugiego półrocza klasy IV (program wprowadzał w pierwszym półroczu klasy IV tzw. naukę gospodarczej geografii Polski). Pomiędzy ukończeniem kursu historii w klasie III a rozpoczęciem go w klasie IV upływała 7-miesięczna przerwa łącznie z 2-miesięcznymi wakacjami. Badania te przeprowadzono przy pomocy tzw. „kwestionariusza”, który niewątpliwie przypomina dzisiejsze testy, ale samo zestawianie wyników (wypowiedzi uczniów) z dzisiejszego punktu widzenia pozostawia wiele wątpliwości. Jedynym bowiem kryterium oceny tych wypowiedzi była ocena nauczyciela, zawierająca — jak zawsze — wiele elementów subiektywnych (ocena dobra, wystarczająca, niewystarczająca i „bez oceny”).

Brałem osobiście czynny udział w tych badaniach. Ocenilem około 10 odpowiedzi uczniowskich na kwestionariusz. Starłem się być jak najbardziej obiektywny w stawianiu ocen, ale wyczuwałem, że jednak coś tutaj nie jest w porządku, że brakuje nam jakiegoś wspólnego kryterium. Podobne zresztą wątpliwości wysuwało sporo nauczycieli w toku dyskusji. Mimo tych czy innych braków była to praca poważna i dała interesujące i wiele mówiące wyniki. Ogółem nadesłano do Ogniska 33 odpowiedzi na 32 formularzach kwestionariusza (w jednym wypadku umieszczono na jednym formularzu dwie odpowiedzi z dwóch oddziałów

kl. IV). Jak z tego wynika, w badaniach tych wzięli udział tylko niektórzy nauczyciele wytypowani przez kierownika Fuchsa.

Ogółem poddano badaniu 198 uczniów (kwestionariusz został wysłany do wszystkich nauczycieli uczących historii w klasie IV, ale nie wszyscy przeprowadzili badania). Ocen dobrych było 48, wystarczających 87, niewystarczających 53, bez oceny 10. Cenne uwagi poczynił dr Fuchs przedkładając uczestnikom konferencji wyniki badań: „Ocena wyników kwestionariusza musi być bardzo ostrożna. Nasuwa się wiele zastrzeżeń i wątpliwości, które zmuszają nas do tego, że możemy przyznać materiałowi zgromadzonemu w ten sposób wartość dosyć ograniczoną i dosyć względną. Niemniej, lepiej byłoby może spróbować takiej, tzn. pisemnie utrwalonej, formy zbadania sytuacji, aniżeli poprzestać jedynie na relacjach słownych, wypowiedzianych zazwyczaj więcej dorywczo i na podstawie bardzo rozmaicie pojętych wymagań. Ustalone i jednakowe dla wszystkich klas pytania nie są oczywiście sprawdzianem najlepszym, ale bądź co bądź konkretyzują do pewnego stopnia zebranie i ocenę potrzebnych tutaj danych. Zupełnie dokładne i bezbłędne sprawdzenie wyników nauczania — czy też stanu wiadomości uczniów — jest niemożliwe”¹⁰.

Cenne też były dalsze wywody dra Fuchsa dotyczące oceny nauczycieli sprawdzających odpowiedzi uczniów: „Bardzo poważne zastrzeżenia wywołać może średnia ocena wiadomości całej klasy według trzech przyjętych stopni oceny. Z natury rzeczy, ocena taka nie może być ścisła i ujmuje najistotniejszy punkt ankiety niedokładnie i dość »grubo«. Skutkiem tego także »obliczenie« wyników na załączonej tutaj tabelce, a więc mechaniczne i czysto rachunkowe rezultaty przeprowadzonych badań — nie oddaje z pewnością dość wiernie bardzo złożonego i trudnego do uchwycenia zjawiska, jakim jest poziom i stan wiadomości uczniów. Sumujemy odpowiedzi »wystarczające« lub »dobre«, ustalone w tym kwalifikacyjnym brzmieniu według indywidualnych i bardzo zróżnicowanych poglądów; poglądy te są jeszcze więcej rozbieżne, gdy chodzi o to, co uznać za stopień przygotowania jeszcze »wystarczający«, a co za »niewystarczający«”.

Mimo tych niewątpliwie słusznych zastrzeżeń kierownika Ogniska i również krytycznych głosów w dyskusji — ogólnie rzecz biorąc — uznano, że wyniki badań przyniosły ciekawe efekty i ułatwiły do pewnego stopnia najogólniejszą orientację dotyczącą wiadomości uczniów po ukończeniu kursu historii w 3 klasach gimnazjalnych po przeszło półrocznej przerwie w nauce.

Równie ciekawa była praca nad zbadaniem „stosunku nauki historii do nauki geografii w klasie IV”. Zastosowano tę samą drogę badawczą przez kwestionariusz, który skierowano do wszystkich nauczycieli geo-

¹⁰ V Konferencja Rejonowa Krakowskiego Ogniska Historycznego. Streszczenia referatów.

grafii uczących w tej klasie. Kwestionariusz rozeszło Ognisko Geograficzne, a uzyskane wyniki przekazano Ognisku Historycznemu. Nie będę tu omawiał tych wyników, pragnę jedynie podkreślić ciekawą współpracę nauczycieli historii i geografii prowadzoną przy pomocy ognisk metodycznych i ogromną troskę nauczycieli o wybór i opracowanie najważniejszych metod dydaktycznych, prowadzących do podniesienia poziomu wiedzy uczniów.

Konferencja ta przyniosła obszerny materiał, który był przedmiotem obrad. Pamiętam, że dyskusja nad wynikami omówionych przeze mnie badań zajęła całe przedpołudnie. Po obiedzie przeszliśmy do dalszych rozważań: Franciszek Szpunar zreferował plan pracy w kl. IV, materiał nauczania historii regionalnej w Krakowie w kl. IV przeanalizował Józef Hajdukiewicz, a w Dębicy — dr A. Buszko, w Mielcu — F. Siorek; dr Józef Świącicki omówił czytanki polskie w kl. IV na tle korelacji z nauką historii, a lekturę czasopism w kl. IV — A. Buszko. Ogólne uwagi o podręcznikach historii na kl. IV przedstawił dr Władysław Czaplński. Profesor UJ Jan Dąbrowski przypomniał najczęstsze błędy w opiniach o wojnie światowej; dr A. Szumański w komunikacie omówił materiał ilustracyjny przy nauce historii w kl. IV. Pod koniec posiedzenia podano wykaz lektury historycznej dla uczniów kl. IV. Należy nadmienić, że skróty wystąpienia poszczególnych prelegentów, a także omówienie wyników kwestionariuszy i ich podsumowanie, dokonane przez dr F. Fuchsa (rozesłane do uczestników w wydawnictwie Ogniska), ułatwiły uczestnikom czynne włączenie się w obrady.

Wszystko to razem dowodzi, ile wysiłku wkładał w organizację każdej konferencji kierownik Ogniska, jak sprawnie funkcjonowała strona naukowa i organizacyjna oraz z jaką troską podchodzono do nauczania historii w klasie IV, a także jak starannie i wszechstronnie przygotowano do pracy dydaktycznej nauczycieli. Konferencja odbyła się w styczniu tegoż roku, a więc z początkiem nauczania historii w II półroczu kl. IV po przerwie, o której mówiliśmy poprzednio.

Konferencja szósta¹⁷, która odbyła się 11 XII 1937 r., potwierdziła, z jednej strony, rytmiczność pracy Ogniska, a z drugiej, powiązanie jej treści z aktualną fazą — że tak to określe — procesu nauczania historii. Odbyła się w czwartym miesiącu nauczania w kl. I licealnej, a więc po pierwszych doświadczeniach realizacji nowego systemu nauczania w szkole średniej (4-letnie gimnazjum i 2-letnie liceum).

Nauczanie historii w liceum matematyczno-fizycznym nie należało do rzeczy łatwych¹⁸, największą trudność sprawiał wybór tematów (zagadnień). Konferencja wyszła niejako naprzeciw nauczycielom, a jej

¹⁷ VI Konferencja Rejonowa Krakowskiego Ogniska Historycznego, Streszczenia referatów.

¹⁸ T. Słowikowski, *Na marginesie nauczania historii w liceum matematyczno-fizycznym*, „Gimnazjum i Liceum”, R. 5, 1937/38, nr 1—5.

tematyka odpowiadała ich aktualnym potrzebom. Przygotowaniem do niej było zebranie opinii grup metodycznych w sprawie wyboru tematów, dokonane w 30 liceach humanistycznych i klasycznych. Wybór tematów w liceum matematyczno-fizycznym omówiono w toku dyskusji po lekcji przykładowej, którą przeprowadził Władysław Marzec. Wybrał on do realizacji w kl. I temat (5 godzin) *Różnicowanie się warstw i wytwarzanie społeczeństwa stanowego (X—XVII w.)*. Lekcja obejmowała: „Najważniejsze okresy i momenty historii — szczególnie ważne dla formowania się stosunków społecznych w Polsce — oraz rozwinięcie szczegółowe pierwotnego ustroju społecznego i przeobrażeń społecznych w okresie rozbitcia dzielnicowego”.

Po przerwie dyskutowano nad egzaminem wstępnym do liceum, zastanawiano się przede wszystkim nad tym, czy ma to być „ścisły egzamin selekcyjny, czy też ogólne i formalne stwierdzenie kwalifikacji”. I znowu poszczególne grupy metodyczne przedkładały swe opinie. Grupy krakowskie reprezentowali: dr Bogatyński i dr Koziółkowski. Ciekawe uwagi wygłosił dr W. Czapliński na temat programu w gimnazjum ogólnokształcącym. Uznał on, że „jakkolwiek już po ukazaniu się w druku programu historii w gimnazjum odezwały się liczne głosy krytyki, to jednak trudno byłoby z pełną odpowiedzialnością zabierać głos w tej sprawie w poczuciu, że uwagi te muszą się liczyć z faktem dokonanej reformy szkolnictwa. Sądźmy, że moment sformułowania zastrzeżeń, wysunięcia postulatów nadszedł dopiero obecnie, gdyż, z jednej strony, mamy za sobą co najmniej jednoroczną praktykę na terenie każdej klasy, ponadto wiemy, jak potraktował historię program liceów”.

Postulaty, jakie wysunął dr Czapliński, opierały się głównie na rezultatach pracy Sekcji Dydaktycznej Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, która rozpatrywała zagadnienia programu historii na czterech posiedzeniach w roku 1936/37, po wysłuchaniu referatów profesorów Liceum: Hajdukiewicza, Czaplińskiego, Bogatyńskiego i Długopolskiego. Mamy tu dowód współpracy Ogniska Metodycznego z Sekcją Dydaktyczną PTH, która również była zainteresowana tą problematyką. Nie mogę tu szczegółowo wnikać w analizę programu oraz postulaty wysunięte przez dra Czaplińskiego, zaznaczę tylko, że nie było to jedynie teoretyczne rozpatrywanie samego programu, ale analiza braków i niedociągnięć programowych, oparta na praktyce codziennej pracy nauczycieli, na dyskusjach, hospitacjach lekcji i spostrzeżeniach, którymi dzielono się na każdej konferencji rejonowej Ogniska.

Następnie po dłuższej dyskusji, w której w pełni zaakceptowano uwagi i postulaty W. Czaplińskiego, prof. UJ dr Tadeusz Sulimierski wygłosił referat pt. *Wytyczne dla nauczania prehistorii w liceach*, zawierający ciekawe i pożyteczne uwagi dla tych nauczycieli, którzy w swej praktyce licealnej zajmowali się zagadnieniami zawierającymi „elementy prehistorii dziejów Polski”.

W ostatnim punkcie porządku dziennego doc. Kazimierz Piwarski omówił dwie pozycje biograficzne z zakresu dydaktyki historii, a mianowicie: nowe wydanie (zmienione i rozszerzone) książki Hanny Pohoskiej *Dydaktyka historii* i Ewy Maleczyńskiej *Nauczanie historii w szkole średniej*.

Jak z naszego omówienia wynika była to konferencja zawierająca bogaty materiał dla nauczycieli licealnych, obejmujący zarówno wskazówki praktyczne (lekcja przykładowa), jak i wiadomości teoretyczne, rozważania programowe i informacje bibliograficzne. W toku obrad nie wyczuwało się wśród uczestników ani zmęczenia, ani zniecierpliwienia. Do ostatniej chwili trwała ożywiona dyskusja.

Konferencja VII¹⁹ odbyła się w dniach 23 i 24 IV 1938 roku. Obrady toczyły się w dniu 23 IV; następnego dnia (niedziela) zorganizowano wycieczkę do komnat wawelskich; trzeba zaznaczyć, że zwiedzaliśmy również te komnaty, które były niedostępne dla publiczności. Wycieczkę tę poprzedził krótki wykład prof. K. Łukaszewicza. Każdy z uczestników wycieczki był obowiązany zabrać ze sobą egzemplarz programu nauki historii w liceach ogólnokształcących. Chodziło o zwrócenie uwagi nauczycieli na te eksponaty, które ilustrowały najlepiej te partie programu, które dotyczyły elementów historii sztuki.

Obrady poświęcone zostały „naucze historii w II kl. licealnej”. Literaturę pomocniczą omówił dr M. Koziolkowski, a materiał nauczania i wybór tematów w liceum humanistycznym i klasycznym zreferował kierownik Ogniska; materiał w II kl. liceum matematyczno-fizycznym przedstawił dr E. Drapich z Brzeska i dr A. Buszko z Dębicy. Dyskusja zamknięta została ciekawymi uwagami J. Hajdukiewicza na temat realizacji programu nauczania w kl. IV gimnazjalnej. Obrady popołudniowe zostały urozmaicone pięknym referatem doc. UJ Mariana Kukiela na temat najważniejszych zagadnień w dziejach wojskowości polskiej. Tematyka tej konferencji była umiejętnym powiązaniem rozważań wprowadzających nauczycieli II kl. licealnej w arkana szkolne, ułatwiają im (że tak trochę niewłaściwie określe) rozpoznanie „terenu” wraz z materiałem nauczania, a z drugiej strony — pogłębiająca ich wiedzę, potrzebną do właściwego prowadzenia i kierowania procesem poznawczym ucznia.

W podobny sposób potraktowana została Konferencja VIII²⁰, która odbyła się 30 XI 1938 roku. W części pierwszej (obrad popołudniowych) dr W. Bogatyński zreferował wyniki ankiet rozesłanych do nauczycieli w sprawie egzaminu dojrzałości z historii w liceum humanistycznym i klasycznym — materiałem do dyskusji były opinie grup krakow-

¹⁹ VII Konferencja Rejonowa Krakowskiego Ogniska Historycznego. Streszczenia referatów.

²⁰ VIII Konferencja Rejonowa Krakowskiego Ogniska Historycznego, Streszczenia referatów.

skich i grupy tarnowskiej. Obrady dotyczyły również wykazu tematów wybranych do przerabiania w szkołach w poszczególnych liceach na terenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, zebranych z 30 liceów humanistycznych i klasycznych. Dały one wiele cennego materiału nauczycielom tego typu liceów w związku ze zbliżającymi się egzaminami dojrzałości. Ponieważ obrady nie objęły tych zagadnień w liceach matematyczno-fizycznych (sam uczyłem w jednym z nich), dr Fuchs zebrał nauczycieli z tych liceów i już w godzinach późniejszych udzielił nam interesujących i potrzebnych wskazówek. Dr Fuchs przyjechał nawet kiedyś sam do Nowego Sącza i był obecny na dwóch moich lekcjach w kl. II licealnej; przeprowadził też lekcję powtórzeniową, sprawdzającą stan wiadomości uczniów.

W drugiej części konferencji, którą nazwać by można naukową, dr W. Bogatyński poinformował zebranych o najnowszych rozprawach i artykułach na temat sprawy bałtyckiej w naszych dziejach, opublikowanych w ostatnich trzech „Rocznikach Gdańskich” (IX—XI) oraz w wydawnictwach Instytutu Bałtyckiego w dziele zbiorowym pt. *Dzieje Prus Wschodnich*. Następnie prof. UJ Aleksander Birkenmajer ciekawie ujął problem, jak „należałoby przedstawić uczniom II klasy liceum humanistycznego i klasycznego rozkwit nauk przyrodniczych w XIX w. i jego praktyczne rezultaty”. Prof. UJ Wojśław Molé mówił o „kulturze artystycznej XIX w. i jej najbardziej charakterystycznych przejawach”. Tematy omówione przez Birkenmajera i Molégo wchodziły do programu historii w liceum klasycznym i humanistycznym i sprawiały dużo trudności nauczycielowi w ich realizacji. Rzadko też były z tego powodu wybierane przez nauczycieli. Dr Fuchs uznał za konieczne, aby zaznajamiać uczniów z kulturą artystyczną i elementami historii nauki i techniki. Z tego powodu wynikała troska o pomoc dla nauczycieli, którzy podejmowali tę tematykę.

Dziwιάta, i niestety, ostatnia z powodu wybuchu II wojny światowej, Rejonowa Konferencja odbyła się 25 III 1939 roku. W czasie przedpołudniowego posiedzenia prof. B. Knoebloch z VI Liceum i Gimnazjum w Podgórzu przeprowadził lekcję w kl. I licealnej na temat lektury obowiązkowej — książki Artura Śliwińskiego pt. *Jan Karol Chodkiewicz*, a dr Maria Pawlicowa omówiła nowe wydanie podręcznika Jana Dąbrowskiego i Jadwigi Lechickiej. Niestety, w wydawnictwie Ogniska pt. *IX Konferencja Rejonowa Krakowskiego Ogniska Historycznego* nie wydrukowano streszczenia tego opracowania, a ja, niestety, nie przypominam sobie przebiegu obrad ani dyskusji polekcyjnej. Natomiast na popołudniowym posiedzeniu prof. UJ dr Stanisław Estreicher wygłosił odczyt *Teorie filozoficzne XIX i XX wieku*. Odczyt ten był niezwykle potrzebny, tym zwłaszcza nauczycielom liceum humanistycznego i klasycznego, którzy wybrali temat 57 (II kl. liceum) pt. *Beniamin Constant, Hegel, Proudhon, Spencer, socjaliści, Duguit, państwo totalne*. Wywołał

też ogólne zainteresowanie i został w całości wydrukowany w *Sprawozdaniu z konferencji*.

Następna konferencja Ogniska, która, o ile sobie dobrze przypominam, miała być poświęcona ogólnemu omówieniu nauczania historii w 4-letnim gimnazjum i 2-letnim liceum i odbyć się w październiku 1939 r., nie doszła już do skutku.

*
* *
*

Dokonany przeze mnie przegląd tematyki obrad dziewięciu konferencji rejonowych oraz krótka relacja z ich przebiegu, oparta raczej na osobistych wspomnieniach — w sposób niepełny odzwierciedlają działalność Krakowskiego Ośrodka Metodycznego. Poza zasięgiem materiału sprawozdawczego, który na szczęście się zachował, ale tylko w suchym ujęciu, pozostaje to, co jest trudno uchwytnie (nie dające się ująć w żadne wymierne ramy), to znaczy oddziaływanie osobiste kierownika Ogniska. Mogą je przekazać jedynie ci, którzy bezpośrednio zetknęli się z drem Fuchsem w czasie jego hospitacji na lekcjach, w spotkaniach, w pracowni historycznej czy też w osobistych rozmowach w czasie jego dyżurów (w środy i piątki każdego tygodnia w godzinach od 12—13) lub którzy odwiedzali jego lekcje w środy i soboty²¹.

Były to spotkania, z których każdy nauczyciel wynosił wiele korzyści dla własnego warsztatu pracy. Kierownik Ogniska szczególnie troskliwą opieką otaczał młodych i początkujących nauczycieli, służył im wszechstronną pomocą. Chętnie widział ich na swych lekcjach; chętnie też odwiedzał zakłady, w których pracowali, i hospitał ich lekcje. Uwagi polekowe, często bardzo nawet krytyczne, były przekazywane w takiej formie, że nie sprawiały najmniejszej przykrości. Krytyka lekcji zaczynała się zwykle od podkreślenia jej stron dodatnich. Wychodził bowiem z założenia, że „dobrzy ludzie sądzą swoich bliźnich zawsze zaczynając od ich dobrych stron” — taką maksymę życiową słyszałem od niego, kiedy po raz pierwszy odwiedził moją lekcję i kiedy wyczuł, z jakim zdenerwowaniem czekałem na sąd tak wytrawnego nauczyciela. Udzielane przez niego wskazówki miały zawsze charakter praktyczny, ale zarazem zachęcający do naukowej lektury, która winna — jego zdaniem — pobudzać do dalszej pracy i uzupełniać wiedzę zarówno praktyczną, jak i teoretyczną młodego nauczyciela historii²².

Osobiście doznałem od dra Fuchsa wielkiej pomocy w doskonaleniu warsztatu nauczycielskiego oraz — co było niezmiernie ważne dla mnie w tym czasie — otrzymałem wiele konkretnych wskazówek, jak należy kierować nauczycielską grupą metodyczną. Przekazywał mi też wiado-

²¹ Terminy te w poszczególnych latach szkolnych ulegały przesunięciom i zmianom. Przytoczyłem je jedynie dla przykładu, dotyczącego pracy w pierwszym roku powstania Ogniska.

²² Wiele na ten temat przykładów podała mi w naszych rozmowach p. Maria Traczewska, która uczyła w tym czasie w jednym z krakowskich liceów.

mości o aktualnie ukazujących się rozprawach w „Wiadomościach Historyczno-Dydaktycznych”, a także zwracał uwagę na niektóre pozycje w zagranicznych wydawnictwach pedagogicznych. Odbywało się to w czasie cotygodniowych naszych spotkań w jego pracowni lub gabinecie w Liceum i Gimnazjum im. Króla Jana Sobieskiego w latach 1935/36 i 1936/37.

Wprawdzie nie zawsze moje obowiązki nauczycielskie pozwalały mi na te spotkania, ale odwiedzin tych było wiele. Bardzo dużo korzyści dało mi wspólne hospitowanie lekcji innych kolegów, i to nie tylko historii. Niezapomniana była lekcja gramatyki w kl. IV, którą na prośbę dra Fuchsa przeprowadził w naszej obecności ówczesny nauczyciel Liceum im. Sobieskiego — doc. UJ Zenon Klemensiewicz. Znienawidzona przeze mnie gramatyka języka polskiego (niechęć wyniesiona ze szkoły średniej) — stała się dla mnie bliskim przedmiotem; pomyślałem sobie, że pewnie byłaby mi jeszcze bliższa, gdyby mnie jej uczono w taki cudowny wprost sposób, jak to robił prof. Klemensiewicz.

Nie byłem jedynym początkującym nauczycielem, który odczuwał troskliwą opiekę dra Fuchsa. O pomocy uzyskanej od niego opowiadała mi wiele koleżanka ze studiów, ucząca w Krakowie — Maria Traczewska. Interesował się również młodymi kolegami, którzy, pracując w szkole średniej, rozpoczynali pracę naukową; cieszył się ich pierwszymi publikacjami, a nawet udzielał cennych porad i wskazówek²³.

Dr Fuchs posiadał gruntowną wiedzę, można go właściwie zaliczyć do rzadko spotykanych erudytów. Jemu to przecież dał do przejrzania maszynopis swoich *Dziejów Polski nowożytnej* jeden z najwybitniejszych historyków prof. Władysław Konopczyński, co było nie lada wyróżnieniem, a nawet zaszczytem.

Przyjaźnił się z prof. Ignacym Chrzanowskim oraz jego synem Bohdanem i córką Hanną²⁴. Do rzędu swych najbliższych przyjaciół zaliczał prof. Zenona Klemensiewicza²⁵. Często gościem w domu dra Fuchsa bywał dziekan Metropolitalnej Kapituły Krakowskiej ks. infulat Bogdan Niemczewski²⁶. Wszyscy oni byli nieprzeciętnymi osobistościami. „Dla swoich przyjaciół, specjalnie młodszych, był pewnego rodzaju autorytetem moralnym, do którego chodziło się w sprawach wątpliwych”²⁷.

Jego uczniowie gimnazjalni zachowali go we wdzięcznej pamięci i wspominają z wielkim szacunkiem i serdecznym uczuciem. Oto wyjątek ze wspomnień Józefa Bogusza, prof. Akademii Medycznej w Krakowie: „Spośród naszych wychowawców, z których nieliczni już tylko pozostali

²³ Z listu profesora W. Czaplńskiego do autora.

²⁴ Wiadomość o tym zawdzięczam prof. W. Czaplńskiemu.

²⁵ Prof. Z. Klemensiewicz wygłosił żałobne przemówienie w czasie uroczystości pogrzebowych dra F. Fuchsa.

²⁶ Ks. B. Niemczewski przewodniczył uroczystościom pogrzebowym dra F. Fuchsa.

²⁷ Z listu prof. W. Czaplńskiego do autora.

przy życiu, szczególnie bliskie względy złączyły nas z profesorami: Klemensiewiczem, Fuchsem i Brablecem. Prof. Klemensiewicz przybył jako, młody nauczyciel języka polskiego i od razu podbił nas oryginalnym ujęciem przedmiotu. Prof. Fuchs, znakomity historyk i geograf, umiał pozyskać sobie uczniów wielką erudycją i nader miłym, w miarę surowym, a w miarę żartobliwym stosunkiem do nas”.

Ciężkie i smutne lata wojny przeżył dr Fuchs w Krakowie, w trudnych warunkach materialnych. Brał udział w tajnym nauczaniu i wierzzył w szczęśliwe zakończenie dla nas wojny, ale ta mocno nadszarpnęła jego zdrowie. Po odzyskaniu niepodległości z radością powrócił do zajęć szkolnych i reaktywował Ognisko Krakowskie, wkrótce jednak musiał z jego kierownictwa zrezygnować. W 1950 r. przeszedł na emeryturę.

Kiedy w 1951 r. zmarła (wykładowca dydaktyki historii w UJ) dr Halina Mrozowska, ówczesny opiekun dydaktyk przedmiotowych z ramienia władz uczelni, prof. Z. Klemensiewicz zaproponował drowi Fuchsowi objęcie wykładów, ćwiczeń i konwersatorium z dydaktyki historii. Niestety odmówił, tłumacząc się wiekiem i złym stanem zdrowia oraz zajęciami w Instytucie Pedagogicznym w Katowicach. Na nic zdały się namowy. Powtórzyła się tu sytuacja sprzed lat wielu, kiedy to zrezygnował dobrowolnie z proponowanej mu pracy naukowej. Przyjął natomiast pracę w Państwowych Zbiorach Sztuki na Wawelu. Dawała mu ona dużo zadowolenia, a nawet radości. Jej efektem było kilka pozycji bibliograficznych. Najcenniejsze z nich ukazały się drukiem już po śmierci autora²⁸.

I znów sięgnę do moich wspomnień o nim. „Chociaż stać go było na to, aby wzbogacić polską literaturę metodyczną własnym dorobkiem, ale jakaś niezwykła skromność, niewiara we własne siły nie pozwoliły mu na to. Nie przekonały go słowa uznania, z jakimi witano jego nieliczne pozycje wydawnicze, a przecież każda znalazła określone miejsce w ogólnym dorobku naukowym. Uczony wysokiej klasy, był tak równocześnie skromny, że owa skromność przysłaniała mu ostrość własnego spojrzenia na siebie. I oto ten, który tak świetnie potrafił oceniać innych — nie umiał ocenić własnych wartości ogólnie uznanych i szanowanych. Niezwykle bogactwo jego myśli, jego poglądów dydaktycznych, rozległa wiedza, głębokie doświadczenie nie zeszły jednak z nim razem do grobu”.

Bardzo piękne świadectwo wystawili mu jego uczniowie w *Księdze pamiątkowej III Gimnazjum im. Króla Jana Sobieskiego* w Krakowie, umieszczając jego notkę biograficzną w rozdziale „Historycy III Gimnazjum”: „Dr Franciszek Fuchs, były uczeń (egzamin dojrzałości w 1899 r.), a później długoletni profesor tego zakładu w latach 1910—

²⁸ Z historii odnowienia Wawelskiego Zamku 1905—1939, Kraków 1962; Omówienie ważniejszych pozycji bibliograficznych z lat 1945—1952, dotyczących Wawelu, [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, t. I, Kraków 1955; *Cegielki Wawelskie*, [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, t. VI, 1973 (opr. wspólnie z Olgą Łaszczyńską i Jndwigą Prus).

—1950. Należał do najwybitniejszych dydaktyków polskich. W życiu prywatnym i zawodowym nadzwyczaj skromny. Odrzucał stanowczo wszelkie proponowane mu stanowiska w administracji szkolnej, a nawet naukowe. Jako wieloletni kierownik Ośrodka Nauczania Historii wywarł bardzo silny wpływ na wykształcenie zawodowe dużej rzeszy nauczycieli gimnazjalnych. Przed drugą wojną światową pracował dodatkowo przez kilka lat w Instytucie Pedagogicznym w Katowicach. Pisał mało, ale za to doskonale. Zapowiadał się jako wybitny pracownik naukowy (praca doktorska o dworze Stefana Batorego), ale zrezygnował z kariery naukowej i poświęcił się pracy nauczyciela gimnazjalnego. Nadzwyczaj wartościowe są jego artykuły metodyczno-dydaktyczne. Niecodzienna ta postać wymaga obszerniejszego biograficznego opracowania”.

JAN DRAUS
Kolbuszowa

GIMNAZJUM W KOLBUSZOWEJ W LATACH 1911—1939

W dziejach oświaty i kultury powiatu kolbuszowskiego niemalą rolę odegrało gimnazjum. Jako jedyna szkoła średnia w powiecie stwarzało ono w ówczesnych warunkach dla młodzieży mieszczańskiej i chłopskiej nie tylko możliwość awansu społecznego: wokół niej koncentrowało się również życie kulturalne miasta liczącego na początku XX stulecia niespełna 3 tysiące mieszkańców. Dlatego też przypomnienie dziejów tego gimnazjum wydaje się konieczne, zbliża się bowiem jubileusz 70-lecia istnienia tego zakładu.

Powiat kolbuszowski na początku XX w. należał do nie najlepiej rozwiniętych rejonów Galicji Środkowej. Świadczy o tym m.in. słabo rozwinięta sieć szkolnictwa ludowego. Na 61 gmin wiejskich i 2 miasta (Kolbuszowa i Sokółów) w latach poprzedzających I wojnę światową istniało 50 szkół ludowych, w tym 46 wiejskich. Były to szkoły przeważnie jednoklasowe, o jednym nauczycielu. Pozostałe 25% gmin wiejskich nie posiadało w ogóle szkoły¹. W Kolbuszowej natomiast funkcjonowały w tym czasie 2 szkoły ludowe: męska 5-klasowa z programem nauczania w zakresie 6 klas, której historia sięga XV w., oraz żeńska, uruchomiona w 1905 roku².

Możliwość dalszego kształcenia młodzieży w gimnazjach lub szkołach realnych istniała wówczas jedynie w 2 miastach: w Rzeszowie i Mielcu. Toteż dla większości uczniów, pochodzących głównie z ubogich rodzin, droga awansu społecznego, którą dawało ukończenie gimnazjum, była niemożliwa. Z tego faktu zdawali sobie również sprawę zamożniejsi mieszkańcy miasta, spośród których tylko nieliczni korzystali z możliwości dalszego zamiejscowego kształcenia swych dzieci. W takich to warunkach wśród społeczeństwa kolbuszowskiego rodziła się myśl o potrzebie posiadania własnego gimnazjum. Inicjatorem tych poczynań był ówczesny dziekan i proboszcz parafii ks. Jan Markiewicz³.

¹ M. Piórek, *Zarys historyczny szkolnictwa podstawowego w latach 1918—1970 w pow. kolbuszowskim*, „Biuletyn Towarzystwa Opiekni nad Zabytkami w Kolbuszowej”, 1971, nr 11, s. 54.

² *Kronika szkolna powiatu kolbuszowskiego* (WAP w Rzeszowie, Akta KOS w Rzeszowie, sygn. 79).

³ Ks. J. Markiewicz funkcję proboszcza objął w 1896 r. po śmierci ks. Ludwika Ruczki, wielkiego rzecznika rozwoju szkolnictwa w pow. kolbuszowskim, 2-krotnie go posła do Rady Państwa w Wiedniu oraz do Sejmu Krajowego we Lwowie (Archiwum Parafii w Kolbuszowej: *Liber Memorabilium Ecclesiae Kolbuszoviensis*).

POCZĄTKI GIMNAZJUM

Podstawę prawną do otwarcia gimnazjum stanowiło wówczas *Rozporządzenie cesarskie z dnia 16 IX 1849 r.*, nr 393. Na mocy tego rozporządzenia uruchomienie szkoły mogło nastąpić na mocy zezwolenia Ministerstwa Oświaty c.k., po wcześniejszym wykazaniu, że „środki utrzymania zakładu naukowego zabezpieczone są, przynajmniej według wszelkiego prawdopodobieństwa, na szereg lat” i że „urządzenie zakładu odpowiada przepisom tej ustawy” (rozdz. I, § 3, pkt. 2)⁴. Mimo że ustawa ta wyróżniała 2 typy gimnazjów: publiczne i prywatne, to jednak dla niezamożnego społeczeństwa kolbuszowskiego zorganizowanie zakładu nie było sprawą łatwą. Wykluczając możliwość otwarcia w Kolbuszowej gimnazjum państwowego, pozostawiała jedynie szansę otwarcia średniej szkoły prywatnej, której uruchomienie i działalność sankcjonowała uzupełniająca „prowizoryczna ustawa o nauce prywatnej, z dnia 27 VI 1850 roku, nr 309”.

Ustawa ta, podobnie jak i rozporządzenie cesarskie, obwarowana była licznymi klauzulami, z których podstawowe znaczenie posiadał paragraf 5, stwierdzający: „Ażeby zakład prywatny mógł używać nazwy gimnazjum lub szkoły realnej, musi: 1. jego urządzenie co do planu naukowego i środków naukowych odpowiadać w najistotniejszych punktach urządzeniu równorzędnych zakładów naukowych; 2. wszyscy nauczyciele muszą się wykazać naukowym uzdatnieniem wymaganym do tego rodzaju zakładów państwowych”. Następny zaś paragraf informował, że „do otwarcia prywatnego zakładu naukowego, używającego nazwy gimnazjum lub szkoły realnej, potrzeba pozwolenia Ministerstwa Wyznań i Oświaty. To pozwolenie było z kolei zawisłe od wykazania [...] iż środki utrzymania zakładu są zabezpieczone na przynajmniej szereg lat”⁵. Podkreślić przy tym należy, że zgodnie z konstytucją c.k. prawo uruchamiania zakładów naukowych i wychowawczych nie było ograniczane ani względami terytorialnymi, ani też rzeczywistymi potrzebami. Dlatego też nie istniały prawne przeszkody do wszelkich tego rodzaju inicjatyw społecznych.

Spółeczeństwo Kolbuszowej, wykorzystując cytowaną wyżej ustawę o nauce prywatnej, przystąpiło pod kierunkiem ks. Jana Markiewicza w 1910 r. do akumulowania środków materialnych na potrzeby przyszłego gimnazjum. W tym samym roku powołano Towarzystwo Szkoły Gimnazjalnej Męskiej, którego zadaniem było utworzenie i utrzymywanie przyszłego prywatnego gimnazjum w Kolbuszowej. Na pierwszym swym posiedzeniu Towarzystwo powołało tymczasowy zarząd, w którego skład weszli: ks. Jan Markiewicz, Henryk Welfe, Ignacy Łukasiewicz,

⁴ *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, red. Jerzy Piwocki, t. 3, Lwów 1901, s. 591.

⁵ *Tamże*, s. 592.

Michał Mróz, Roman Sarednicki i dr Wilhelm Rabinowicz⁶. Zarząd ten opracował statut Towarzystwa, który restryktem z dn. 16 I 1911 r. zatwierdzony został przez c.k. Namiesbictwo we Lwowie. Pozwoliło to na formalne ukonstytuowanie się Towarzystwa, co nastąpiło 12 III 1911 r. na pierwszym Walnym Zgromadzeniu. W myśl paragrafu 10 statutu wybrano Zarząd w następującym składzie: prezes — ks. Jan Markiewicz, wiceprezes — Henryk Welfe, skarbnik — Władysław Koza; członkowie — dr Kazimierz Czarny, ks. Józef Chrząszcz, Michał Mróz, Marcin Osiniak, Władysław Skowroński. Powołano również dwóch zastępców członków: Gabriela Jarosza i Władysława Dobrowolskiego, któremu powierzono funkcję sekretarza Towarzystwa. Wkrótce jednak po jego rezygnacji funkcję tę przejął ks. Józef Chrząszcz⁷.

Warunkiem uzyskania członkostwa w Towarzystwie było uiszczenie odpowiedniej kwoty pieniężnej na rzecz gimnazjum. Statut przewidywał trojakiemu rodzajowi członkostwo, uzależnione od wysokości rocznego wkładu: członków założycieli z jednorazowym rocznym wkładem w wysokości 200 k; członków wspierających, z opłatą roczną 20 k; członków zwyczajnych, których roczny wkład wynosił 12 k. Dla tych ostatnich przewidziano możliwość uiszczania opłaty w miesięcznych ratach⁸. Innym źródłem dochodu Towarzystwa były subwencje Rady Powiatowej w Kolbuszowej oraz różnych instytucji działających na terenie powiatu.

Inicjatywę założenia Towarzystwa od samego początku poparło społeczeństwo miasta i powiatu. Świadczy o tym m.in. zaangażowanie ludności w działania na rzecz gimnazjum. W końcu roku szkol. 1912/13 Towarzystwo liczyło ogółem 125 członków⁹.

Na pierwszym Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa w dn. 12 III 1911 r. podjęto decyzję o otwarciu I klasy gimnazjalnej z dniem 1 IX 1911 roku. Poinformowana o tym Rada Szkolna Krajowa przyjęła do wiadomości powyższą decyzję i restryktem z dn. 13 V 1911 r. (zgodnie z ustawą o nauce prywatnej z 1850 r.) poleciła Zarządowi Towarzystwa mianowanie przełożonego (kierownika) gimnazjum, który będzie odpowiedzialny za „stan zakładu”, jak również będzie reprezentował zakład wobec władz rządowych¹⁰. W myśl tego polecenia Zarząd Towarzystwa w dniu 29 VIII 1911 r. mianował kierownikiem szkoły w Kolbuszowej nauczyciela państwowego gimnazjum w Dębicy dra Zygmunta Kocha. Na początku września przeprowadził on pierwsze egzaminy wstępne do

⁶ *Sprawozdanie dyrekcji Prywatnego Gimnazjum w Kolbuszowej za rok szkolny 1912/13*, s. 3.

⁷ Tamże, za rok szkolny 1925/26, s. 4.

⁸ *Statut Towarzystwa Szkoły Gimnazjalnej Męskiej w Kolbuszowej* (Archiwum Parafii w Kolbuszowej).

⁹ Wykaz członków Towarzystwa Szkoły Gimnazjalnej. Zob. Aneks 1.

¹⁰ § 3 wspomnianej ustawy następująco określa przełożonego zakładu gimnazjalnego: „1) musi być austriackim poddanym, 2) nieskazitelnym pod względem politycznym i moralnym, 3) musi pod względem naukowym wykazać się uzdatnieniem wymagany od nauczyciela równorzędnej szkoły państwowej” (*Zbiór ustaw...*, s. 592).

klasy I. Wkrótce jednak okazało się, że wniesiona przez Kocha do Rady Szkolnej Krajowej prośba o udzielenie mu urlopu nauczycielskiego w celu objęcia posady w prywatnym gimnazjum nie została załatwiona pozytywnie mimo zabiegów znanego działacza ludowego Jana Stapińskiego. Uniemożliwiło to planowe uruchomienie szkoły¹¹. Wówczas Walne Zgromadzenie Towarzystwa, chcąc uchronić od straty roku uczniów, którzy złożyli egzamin wstępny do I klasy, w dn. 17 IX 1911 r. podjęło decyzję o zorganizowaniu dla nich tzw. „lekcji zbiorowej” (kursu z programem I klasy gimnazjum).

Celem tego kursu było przygotowanie uczniów do egzaminu wstępnego do klasy II, jaki złożyli mieli w jednym z sąsiednich gimnazjów państwowych. Opiekę nad tym kursem, na który uczęszczało 32 uczniów i 7 uczennic, Zarząd Towarzystwa powierzył nauczycielom szkoły ludowej męskiej pod kierownictwem Michała Mroza. Oprócz niego — poszczególnych przedmiotów gimnazjalnych uczyli: Stanisław Gruszka, Władysław Januszewski, Stanisław Przybyło i Marian Winiarski. Religii zaś uczył ks. Józef Chrząszcz. Lekcje na kursie odbywały się od dnia 21 IX w godzinach popołudniowych¹². Równocześnie Zarząd Towarzystwa podjął starania o formalne uregulowanie sprawy otwarcia (od następnego roku szkol. 1912/13) dwóch początkowych klas gimnazjum. Za pośrednictwem ks. Chrząszcza na kierownika gimnazjum pozyskano emerytowanego profesora gimnazjum państwowego w Rzeszowie Franciszka Sołtysika, a także sprowadzono dwóch nauczycieli szkół średnich: Mariana Bielawkę i Henryka Moesego. Formalne zatwierdzenie kierownika i nauczycieli przez Zarząd Towarzystwa nastąpiło dnia 11 czerwca 1912 roku.

Po przewycięzeniu powyższych trudności, które spowodowały roczną zwłokę w formalnym otwarciu szkoły, dn. 1 IX 1912 r. uruchomione zostały I i II klasy gimnazjalne. Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań i Oświecenia c.k. z dn. 5 IV 1870 r. — rok szkolny rozpoczęto uroczystym nabożeństwem w miejscowym kościele parafialnym, które odprawił ks. Chrząszcz, katecheta gimnazjalny¹³. W tym samym dniu kierownik gimnazjum Sołtysik, pismem adresowanym do Rady Szkolnej Krajowej, poinformował o rozpoczęciu roku szkolnego, wnosząc równocześnie o zarządzenie wizytacji szkoły. W myśl ustawy o nauce prywatnej z 1850 r. od wyniku takiej wizytacji zależało, czy zakład uzyska nazwę prywatnego gimnazjum oraz prawo publiczności, które pozwalało szkole na wystawianie ważnych świadectw¹⁴.

¹¹ W myśl rozporządzenia Ministra Wyznań i Oświecenia c.k. z dn. 5 XII 1885 każdy nauczyciel, który chce opuścić swoją miejscowość, gdzie dotąd pracował, musi prosić o urlop nauczycielski, którego udziela Rada Szkolna Krajowa.

¹² *Sprawozdanie dyrekcji...* za rok szkolny 1925/26, s. 3.

¹³ Podczas tej mszy postanowiono, że patronem powstałego zakładu będzie św. Stanisław Kostka. Od tej pory dzień ten był wolny od nauki (*Liber Memorialium...*).

¹⁴ W przeciwnym wypadku, gdyby szkoła nie posiadała praw państwowych,

Wizytacja kolbuszowskiego gimnazjum przeprowadzona została w dniu 27 III 1913 r. przez krajowego inspektora szkół średnich Rady Szkolnej Krajowej — Stanisława Rzepińskiego. Pozytywny wynik wizytacji spowodował, że na wniosek Rady Szkolnej minister wyznań i oświaty restryktem z dn. 6 V 1913 r. przyznał zakładowi prawo do używania nazwy „gimnazjum prywatnego” wraz z przywilejem publiczności na rok szkolny 1912/13¹⁵.

LATA 1912—1921

Okres ten należał do najtrudniejszych w rozwoju zakładu. Nie bez wpływu bowiem na działalność szkoły pozostawały takie wydarzenia, jak trwająca w latach 1914—1918 wojna światowa, rozpad monarchii austro-węgierskiej oraz powstanie niepodległej Polski. Podkreślić należy, że mimo upadku monarchii w 1918 r. i powołania w odrodzonej Polsce Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (WRiOP) do roku 1921 zwierzchnią władzą szkolną na obszarze byłej Galicji była nadal Rada Szkolna Krajowa¹⁶. W świetle tych wydarzeń w działalności gimnazjum w latach 1912—1921 wyróżnić można 2 okresy, które oddziela przerwa, jaka nastąpiła w roku szkol. 1914/15, spowodowana wybuchem I wojny światowej, a następnie trwającą na tym terenie okupacją wojsk rosyjskich.

W pierwszym okresie, przypadającym na lata 1912—1914, kierownikiem gimnazjum był Franciszek Soltysik, nauczycielami zaś: Marian Bielawka, Henryk Moese i ks. Józef Chrząszcz. W roku szkol. 191 /14 w związku z otwarciem klasy III Towarzystwo sprowadziło nowego nauczyciela — Aleksandra Dubanika (poległ na froncie w 1914 r.). Nastąpiła również zmiana katechety, gdyż ks. Chrząszcz przeniesiony został na placówkę do Tarnowa. Wówczas funkcję katechety do dnia 10 II 1914 r. pełnił ks. Jan Jarońsz, a następnie ks. Józef Gajek. Gimnastyki nauczał kierownik Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Kolbuszowej Antoni Wałęga, a śpiewu nauczyciel szkoły ludowej męskiej Stanisław Gruszka¹⁷.

Na okres ten przypadają również początki biblioteki gimnazjalnej. Jeszcze w 1912 r. Towarzystwo zakupiło kilkanaście książek, tworząc w ten sposób zalążek księgozbioru uczniowskiego, którego pierwszym opiekunem był ks. J. Chrząszcz. Powstały również pierwsze pracownie szkolne: gabinet fizyczny i geograficzny¹⁸. W dn. 21 IV 1914 r., z pole-

uczniowie chcący uzyskać świadectwa uznawane przez władze państwowe musieliby zdawać egzaminy z poszczególnych klas w gimnazjach państwowych.

¹⁵ *Sprawozdanie dyrekcji...* za rok szkolny 1912/13, s. 6.

¹⁶ *Władze szkolne w latach 1917/18 — 1937/38*, opr. Tomasz Serafin, Warszawa 1938, s. 143.

¹⁷ *Sprawozdanie dyrekcji...* za rok szkolny 1913/14, s. 4.

¹⁸ Tamże, s. 7.

czenia Rady Szkolnej Krajowej, odbyła się druga z kolei wizytacja szkoły, którą przeprowadził dyrektor I Gimnazjum w Rzeszowie Dezydery Ostrowski. W jej wyniku szkoła uzyskała prawo publiczności na rok szkol. 1913/14. Odbyła się również pierwsza wizytacja nauczania gimnastyki, którą przeprowadził 29 V 1914 r. krajowy inspektor gimnastyki dr Marian Tokarski¹⁹.

Po rocznej przerwie, dn. 1 IX 1915 r., kolbuszowskie gimnazjum rozpoczęło trzeci rok swej działalności. Wystąpiły wówczas trudności związane z obsadzeniem funkcji kierownika szkoły. Po odejściu F. Sołtysika Towarzystwu udało się pozyskać na to stanowisko dra Tadeusza Mendrysa. Kadencja jego nie trwała długo, gdyż od dn. 1 III 1916 r. na skutek jego rezygnacji gimnazjum pozbawione zostało kierownictwa. Do końca roku szkolnego wszystkie czynności administracyjne szkoły wykonywał wówczas ks. Józef Gajek. Dopiero od września 1916 r. Zarząd Towarzystwa mianował kierownikiem zakładu Marcelego Opitza, który funkcję tę sprawował (z półroczną przerwą) do końca roku szkol. 1918/19. W czasie tej przerwy szkołą kierował Leon Chyliński²⁰. Następcą Opitza został dotychczasowy nauczyciel szkoły Marian Bielawka (do września 1924 r.).

Zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem szkolnym gimnazja prywatne zobowiązane były do ubiegania się corocznie o uprawnienia szkół państwowych. Do 1921 r. kolbuszowskie gimnazjum tylko raz nie otrzymało tego prawa (w roku 1915/16). Ale i wówczas Ministerstwo Wyznań i Oświaty c.k. za pośrednictwem Rady Szkolnej Krajowej wyraziło zgodę na zdawanie przez młodzież egzaminów w państwowym gimnazjum w Mielcu w charakterze tzw. „prywatystów”, co zwalniało uczniów od opłaty czesnego. Jak wynika ze sprawozdań, egzamin taki odbył się 11 VI 1916 r., a złożyło go 61 uczniów, w tym 40 chłopców i 21 dziewcząt²¹. Począwszy od roku szkol. 1915/16 do końca roku 1920/21 w Gimnazjum funkcjonowały tylko 4 pierwsze klasy, po których ukończeniu uczniowie kontynuowali naukę w gimnazjach państwowych w Rzeszowie lub Mielcu. W tym czasie przez zakład przewinęło się 25 nauczycieli²².

LATA 1921—1926

Rok 1921 stanowił ważną datę dla dalszego rozwoju szkolnictwa na terenie byłego zaboru austriackiego. Na podstawie rozporządzenia MWRiOP z dn. 8 II 1921 r., wydanego w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, zniesiono działającą dotąd Radę Szkolną Kra-

¹⁹ Tamże, s. 5.

²⁰ Tamże, ... za rok szkolny 1925/26, s. 8.

²¹ Tamże, s. 6.

²² Wykaz nauczycieli — zob. Aneks 2.

jową, a na obszarze dotychczas jej podległym, tj. Galicji, ustanowiono Okręg Szkolny Lwowski z siedzibą kuratora we Lwowie²³. Powiat kolbuszowski, wchodzący wówczas w skład województwa lwowskiego, włączony został do Okręgu Szkolnego Lwowskiego. Równocześnie istniejącą dotychczas w Kolbuszowej Okręgową Radę Szkolną przekształcono w Radę Szkolną Powiatową, na czele której stanął dawny inspektor Rady Okręgowej Henryk Welfe²⁴.

Wraz z rozwojem nowej organizacji szkolnictwa postępowała reforma szkół średnich według planu nakreślonego w *Programie naukowym szkoły średniej*, zatwierdzonego przez Ministerstwo i wydanego w 1919 roku²⁵. Plan tej reformy przewidywał 4 typy szkół średnich ogólnokształcących: szkoły średnie o profilu matematyczno-przyrodniczym, neohumanistycznym (bez łaciny), humanistycznym (z łaciną) i klasycznym (z łaciną i greką). Ponadto różnicował szkołę średnią ogólnokształcącą na dwa stopnie: gimnazjum niższe, obejmujące klasy I—III o programie jednolitym oraz gimnazjum wyższe — klasy IV—VIII o sprofilowanym programie nauczania według typów. Zgodnie z rozporządzeniem MWRiOP — wprowadzenie nowych zasad rozpoczęło od roku szkol. 1920/21, poczynając od klasy I²⁶. Całkowite wprowadzenie tej reformy nastąpiło w roku 1925/26.

Gimnazjum w Kolbuszowej od 1919 r. nadal realizowało program klasyczny z łaciną i greką, oparty na zasadach gimnazjów galicyjskich, wprowadzając tylko niezbędne zmiany programowe (określone zarządzeniem Rady Szkolnej Krajowej z dn. 15 VIII 1919 r.) nadające szkole charakter uczelni polskiej²⁷. Należy dodać, że mimo wprowadzenia w 1919 r. przez Ministerstwo nowego typu gimnazjum klasycznego, w zarządzeniu MWRiOP z 1920 r. podkreślono że: „ze względu na wielkie rozpowszechnienie tutaj [w Galicji] dawnego typu gimnazjum klasycznego, należy ten typ jeszcze wypróbować w porównaniu z wprowadzonym przez Ministerstwo typem nowym gimnazjum klasycznego”. Równocześnie zaznaczono, że szkoły prywatne mają zupełną swobodę w wyborze typu, a właściciele tych szkół mogą dokonywać pewnych odstępstw od planów szkół państwowych²⁸. Dopiero zarządzeniem MWRiOP z dn. 23 VIII 1923 r. po wprowadzeniu pewnych zmian zatwierdzono nowy *Program gimnazjum klasycznego dawnego typu*²⁹. W programie tym szczególnie nacisk położono na nauczanie języka łacińskiego, języka

²³ „Dziennik Ustaw Ministerstwa WRiOP”, 17 V 1921, nr 4, poz. 36. Po utworzeniu Okręgu Szkolnego Krakowskiego w dn. 18 IX wszystkie powiaty wchodzące wówczas do woj. krakowskiego zostały wydzielone z Okręgu Szkolnego Lwowskiego (T a m ż e, 11 X 1921, nr 119, poz. 182).

²⁴ T a m ż e, 17 V 1921, nr 4, poz. 36.

²⁵ Drugie wydanie tego nowego programu ukazało się pod następującym tytułem: *Zasady planu nauczania w szkole średniej*, Warszawa 1921.

²⁶ „Dziennik Ustaw Ministerstwa WRiOP”, 1920, nr 11, poz. 76.

²⁷ *Sprawozdanie...* za rok szkolny 1927/28, s. 3.

²⁸ „Dziennik Ustaw Ministerstwa WRiOP”, 1920, nr 11, poz. 76.

²⁹ *Sprawozdanie...* za rok szkolny 1927/28, s. 2.

greckiego, kultury klasycznej oraz historii. W kolbuszowskim gimnazjum program ten obowiązywał w roku szkol. 1923/24 w klasach I—III, czyli w tzw. gimnazjum niższym, a od tej pory obejmował on sukcesywnie klasy gimnazjum wyższego. Do klasy VIII wprowadzono — z nieznacznymi zmianami, dokonanymi dwukrotnie w latach 1925/26 i 1928/29 — nowy program w roku 1928/29³⁰.

W latach 1921—1926 nastąpił pełny rozwój gimnazjum. Od września 1921 r. uruchomiona została klasa V, a od września 1922 r. klasa VI. Klasę VII otwarto dopiero po upływie dwóch lat (we wrześniu 1924 r.). Od tego też momentu, po odejściu dyrektora Mariana Bielawki, zakład przez pewien czas nie miał kierownika o pełnych kwalifikacjach. Funkcję tę pełnił jako dyrektor p.o. przez kilka miesięcy lekarz powiatowy dr Kazimierz Siatecki. Dzięki usilnym staraniom Zarządu Towarzystwa udało się pozyskać nowego dyrektora Andrzeja Wykę, dotychczasowego nauczyciela Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza we Lwowie, który uzyskał z MWRiOP urlop nauczycielski i z dniem 1 III 1925 r. objął stanowisko kierownika zakładu³¹. Niemniej jednak brak wykwalifikowanego dyrektora przez ponad pół roku szkolnego zaważył na decyzji MWRiOP, które w roku szkol. 1924/25 odmówiło kolbuszowskiemu gimnazjum uprawnień gimnazjów państwowych dla klas V—VIII³².

Od września 1925 r. w gimnazjum po raz pierwszy uruchomiono klasę VIII, do której uczęszczało 10 uczniów (6 chłopców i 4 dziewczęta). W dniach od 13 do 15 X 1925 r. szkołę wizytował okręgowy wizytator szkół średnich Kuratorium Okręgu Szkolnego we Lwowie — dr Jan Kopacz. W wyniku pozytywnej oceny wizytatora zakład odzyskał prawa państwowe. W roku szkol. 1925/26 poszczególnych przedmiotów uczyli: dyr. Andrzej Wyka (historia i geografia), Jerzy Agatstein (język polski), Marian Bałko (matematyka i gimnastyka chłopców), Konstanty Gottwald (historia), Lazar Hauser (język niemiecki i propedeutyka filozofii), Arnold Pregler (geografia, matematyka i przyroda), Adam Jerzy Rzepecki (język łaciński i propedeutyka filozofii), Włodzimierz Stępień (język łaciński, grecki i kaligrafia). Ponadto w charakterze nauczycieli pomocniczych pracowali: urzędnik sądowy Agenor Burkiewicz (śpiew), ks. Stefan Jaworski (religia), ks. Wojciech Słonina (religia), Jan Leśniewicz (rysunki, prace ręczne), siostra Alina Kolak (roboty kobiece), kierownik szkoły powszechnej męskiej Stanisław Przybyło (język polski i gimnastyka dziewcząt) oraz Kazimierz Siatecki (przyroda)³³.

W dniach 4—7 V 1926 r. w gimnazjum w Kolbuszowej odbył się pierwszy pisemny egzamin dojrzałości, zaś egzamin ustny przeprowadzony

³⁰ Tamże, ... za rok szkolny 1928/29, s. 4.

³¹ Tamże, ... za rok szkolny 1925/26, s. 5; *Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminariów nauczycielskich oraz wylicz zakładów naukowych i władz szkolnych*, red. Zygmunt Zagórski, Lwów-Warszawa 1926, s. 135.

³² *Sprawozdanie...* za rok szkolny 1925/26, s. 4.

³³ Tamże, s. 9.

został 11 V pod przewodnictwem wizytatora dra Jana Kopacza. Pierwszymi maturzystami byli: Józef Marcin Frączek, Stefania Anna Januszewska, Anna Amalia Kozówna, Franciszek Leon Siekierski, Bronisława Szafranówna, Józefa Stanisława Skórówna oraz Jan Wilk³⁴.

LATA 1926—1939

W okresie tym w działalności gimnazjum wyróżnić można również 2 etapy. Pierwszy obejmuje lata 1926—1932. Gimnazjum prowadziło wówczas naukę w zakresie pełnych 8 klas, a każdego roku odbywały się egzaminy dojrzałości. Od roku 1929 na podstawie decyzji MWRiOP z dn. 18 VI zakład otrzymał niepełne prawa gimnazjów państwowych³⁵.

Nową erę w dziejach polskiego szkolnictwa okresu II Rzeczypospolitej zapoczątkowała reforma szkolna, która weszła w życie w 1932 roku. Zgodnie z ustawą z dn. 11 III 1932 r. szkoły średnie ogólnokształcące podzielone zostały na 4-letnie gimnazja i 2-letnie licea. W gimnazjach obowiązywał program jednolity, po którego przerobieniu uczniowie zdawali tzw. małą maturę. Liceum realizowało program zróżnicowany w zależności od przedmiotów kierunkowych, po czym uczniowie zdawali egzamin dojrzałości, który dawał prawo wstępu na wyższe uczelnie.

Wspomniana ustawa, zwana również jędrzejowiczowską, precyzowała również warunki zakładania i organizowania szkół prywatnych. Art. 1 ustawy wymagał od założyciela przedłożenia statutu, zapewnienia odpowiedniego lokalu i wyposażenia, wykazania się środkami niezbędnymi do utrzymania szkoły, odpowiedniego poziomu moralnego osoby zakładającej i lojalności wobec państwa. Zadośćuczynienie tym wymaganiom dawało podstawę do uzyskania zezwolenia na otwarcie szkoły średniej ogólnokształcącej. Ubieganie się o podobne zezwolenie obowiązywało wszystkie istniejące gimnazja prywatne. Dlatego też Towarzystwo Szkoły Gimnazjalnej jako właściciel gimnazjum kolbuszowskiego w 1933 r. wniosło do Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego statut Gimnazjum, dostosowany do nowych przepisów, potwierdzenie odpowiedniej lokalizacji zakładu, spis pomocy naukowych itp. Na tej podstawie władze szkolne wydały orzeczenie zezwalające na dalsze prowadzenie szkoły³⁶. W związku z nową reformą nie zorganizowano klasy I³⁷.

W myśl rozporządzenia MWRiOP z dn. 1 IV 1933 r., dotyczącego częściowego wykonania nowej ustawy szkolnej, dotychczasowe 8-klasowe gimnazja ulegały stopniowemu przekształcaniu na 4-letnie. W kolbuszowskim zakładzie w roku szkol. 1933/34 wprowadzona została I klasa

³⁴ Tamże, s. 17.

³⁵ WAP w Rzeszowie, sygn. 3: *Katalog główny za rok szkolny 1929/30*. Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące w Kolbuszowej 1916—1956.

³⁶ Tamże, sygn. 8: *Katalog główny za rok szkolny 1933/34...*

³⁷ *Sprawozdanie...* za rok szkolny 1932/33, s. 7.

nowego 4-letniego gimnazjum³⁸. Utworzono ją z uczniów promowanych do dawnej klasy III. W związku z tym w roku szkol. 1933/34 nie funkcjonowały klasy II i III dawnego gimnazjum. Uczęszczający w tym czasie do klasy IV w maju 1938 r. złożyli ostatni egzamin dojrzałości według programu z roku 1919 z obowiązkowym językiem greckim. Od tej pory szkoła na zawsze rozstała się z greką, Homerem i Owidiuszem³⁹.

W 1937 r. staraniem Towarzystwa Szkoły Gimnazjalnej i władz powiatowych gimnazjum uzyskało zezwolenie na wprowadzenie 2-letniego Liceum typu klasycznego⁴⁰. W tym też czasie odszedł na emeryturę dyrektor Andrzej Wyka, a jego miejsce zajął Rudolf Kasprzyk. Jemu to właśnie przypadła rola uruchomienia w 1937/38 r. I klasy licealnej. W maju 1939 r. 4 absolwentów II klasy licealnej złożyło ostatni przed wybuchem wojny egzamin maturalny⁴¹.

NAUCZYCIELE

W ciągu niespełna 30 lat funkcjonowania kolbuszowskiej szkoły uczyło w niej około 100 nauczycieli⁴². Kadra pedagogiczna — poza nielicznymi wyjątkami — posiadała pełne przygotowanie naukowe i pedagogiczne. Szczególnie duży napływ wysoko wykwalifikowanych nauczycieli zauważyć można w latach trzydziestych. W roku szkol. 1932/33 języka polskiego i gimnastyki chłopców uczył Wincenty Danek, późniejszy profesor historii literatury i rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie⁴³. W latach dwudziestych nauczał znakomity poeta Mieczysław Jastrun⁴⁴. Od 1933 r. pierwsze kroki w pracy dydaktycznej stawiał w tutejszym gimnazjum Stefan Nawara, późniejszy dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Wcześniej, bo w latach 1917—1918 biologii nauczał również znany później profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Joachim Metalman, a w latach 1920—1922 historii — znakomity wychowawca młodzieży Zygmunt Szewera⁴⁵. Wśród wielu nauczycieli, którzy uczyli w kolbuszowskim gimnazjum na szczególną uwagę zasługują sylwetki: ks. Wojciecha Śloniny, Władysława Burkiewicza i Zygmunta Żytkowskiego. Pamięć ich pozostawiła trwałe ślady we wspomnieniach uczniów lat przedwojennych.

Ks. Wojciech Ślonina urodził się w 1888 r. w Bratucicach koło Bochni.

³⁸ WAP w Rzeszowie, sygn. 8: *Katalog główny...*, 1933/34.

³⁹ Z. Kwieciński, *Pięćdziesięciolecie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1963, nr 3, s. 352.

⁴⁰ *Kronika szkolna...* (WAP w Rzeszowie, sygn. 79).

⁴¹ H. Dudzińska, *Wspomnienie o profesorze Zygmuncie Żytkowskim* (Archiwum Zespołu Badawczego Dziejów Oświaty w latach II wojny światowej (dalej: AZBDO), Oddział PAN w Krakowie, sygn. II/3/Kba).

⁴² Zob. Aneks nr 2.

⁴³ *Sprawozdanie...* za rok szkolny 1932/33, s. 5.

⁴⁴ Kwieciński, *Pięćdziesięciolecie Gimnazjum...*, s. 350.

⁴⁵ *Jw.*, s. 350.

W 1913 r. po ukończeniu Seminarium Duchownego w Tarnowie otrzymał święcenia kapłańskie. Jako młody ksiądz w 1918 r. przeniesiony został na placówkę do Kolbuszowej, a od września 1919 r. rozpoczął nauczanie religii w tutejszym gimnazjum. Pracował tu nieprzerwanie do wybuchu II wojny światowej. Równocześnie założył i prowadził bibliotekę szkolną dla niezamożnych uczniów, działał w Towarzystwie Szkoły Gimnazjalnej, a niejednokrotnie sam zachęcał do nauki i wspomagał materialnie biedną młodzież. Ponadto był współpracownikiem kierownictwa Spółdzielni „Plug” w Kolbuszowej. W okresie okupacji hitlerowskiej wraz z innymi nauczycielami został aresztowany w dn. 4 IX 1939 r. i przez 11 dni więziony w Rzeszowie. W dn. 9 VIII 1940 r. aresztowano go ponownie i zesłano do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu. W 1945 r. powrócił do Kolbuszowej. W 1950 r. przeszedł na emeryturę⁴⁶. Zmarł dnia 14 III 1981 r. w Okulicach koło Bochni.

Władysław Burkiewicz urodził się w 1909 r. w Kolbuszowej. Po ukończeniu gimnazjum w 1928 r. podjął studia filologiczne w Uniwersytecie Jagiellońskim, które ukończył w 1933 roku. W następnym roku pełnił obowiązki nauczyciela języka polskiego w kolbuszowskim gimnazjum, pracując równocześnie społecznie w TSL, harcerstwie i Sodalicji Marińskiej. W latach okupacji brał udział w akcji tajnego nauczania. Po wojnie do 1972 r. pracował nadal jako nauczyciel tutejszego gimnazjum. Zmarł w 1974 roku⁴⁷.

Zygmunt Żytkowski urodził się w 1912 r. w Krakowie. Tutaj też ukończył gimnazjum oraz studia w Uniwersytecie Jagiellońskim w zakresie filologii klasycznej. Równolegle studiował w Konserwatorium Muzycznym. W 1937 r. podjął pracę w gimnazjum i liceum w Kolbuszowej jako nauczyciel łaciny i greki. Już od pierwszych dni pobytu w Kolbuszowej mocno zaangażował się w pracę z młodzieżą. W okresie okupacji był organizatorem i kierownikiem tajnego nauczania na poziomie szkoły średniej. Pełnił również funkcję przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej, działającej przy Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury. Po wojnie był dyrektorem szkół średnich w Świdnicy, a później w Jeleniej Górze. Zmarł w 1969 r. w Bielsku Białej⁴⁸.

UCZNIOWIE

W pierwszych latach swego istnienia gimnazjum w Kolbuszowej było szkołą męską. Dlatego też — zgodnie z ówczesnym ustawodawstwem szkolnym — jedynie uczniowie posiadali prawa szkół państwowych. Nie oznaczało to jednak, by nie mogli pobierać nauki uczennice. Uczęszcza-

⁴⁶ Karta biograficzna ks. Wojciecha Stoniny (AZBDO, sygn. IV/36/Kba); Schematyzm diecezji tarnowskiej na rok 1977, Tarnów 1977, s. 530.

⁴⁷ Karta biograficzna Władysława Burkiewicza (AZBDO, sygn. IV/3/Kba).

⁴⁸ Dudzińska, Wspomnienia o profesorze Zygmuncie Żytkowskim...

FREKWENCJA UCZNIÓW W LATACH 1911—1939⁴⁹

Rok szkol.	Uczniowie w poszczególnych klasach								Razem	Ogółem									
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII											
	chł dz	chł dz	chł dz	chł dz	chł dz	chł dz	chł dz	chł dz											
1911/12	25	7	—	—	—	—	—	—	—	25	7	32							
1912/13	30	10	22	—	—	—	—	—	—	52	10	62							
1913/14	26	10	19	7	23	12	—	—	—	69	29	97							
1914/15	Szkoła nieczynna																		
1915/16	12	—	11	21	10	—	9	—	—	—	—	42	21	63					
1916/17	8	8	12	4	19	8	11	5	—	—	—	47	25	72					
1917/18	23	21	11	7	14	7	13	7	—	—	—	61	42	103					
1918/19	17	21	20	22	9	9	11	10	—	—	—	57	62	119					
1919/20	28	18	11	14	23	20	7	5	—	—	—	69	67	126					
1920/21	25	5	22	17	11	11	19	15	—	—	—	77	48	125					
1921/22	20	17	20	3	12	17	7	8	14	14	—	73	59	132					
1922/23	26	6	16	14	13	5	9	13	8	9	11	6	—	83	53	136			
1923/24	9	8	18	5	10	11	11	3	9	7	6	7	—	63	41	104			
1924/25	25	8	14	9	14	8	11	5	8	3	9	6	8	7	—	89	46	135	
1925/26	26	11	31	17	13	11	15	5	11	4	7	3	7	5	6	4	116	70	186
1926/27	8	5	16	8	10	9	12	15	11	5	7	4	7	4	10	4	90	53	143
1927/28	13	6	10	4	15	6	18	9	10	10	9	3	7	4	6	9	88	47	135
1928/29	5	1	11	5	11	5	13	7	11	6	9	10	9	3	6	4	75	41	116
1929/30	2	6	11	3	11	4	9	6	10	7	14	6	8	9	9	3	84	44	128
1930/31	14	4	11	7	12	5	9	4	8	5	8	6	13	5	7	8	82	44	136
1931/32	9	5	12	4	11	7	12	5	8	3	9	6	9	5	13	7	81	42	133
1932/33	—	—	10	10	15	6	10	7	8	2	8	4	5	7	15	5	71	43	114
1933/34	13	8	—	—	—	—	10	9	9	7	5	3	9	3	6	6	52	36	88
1934/35	7	12	10	8	—	—	—	—	8	8	9	4	7	2	7	4	48	38	84
1935/36	13	9	4	9	10	8	—	—	—	—	9	7	8	7	6	2	50	41	91
1936/37	11	8	9	12	5	10	11	7	—	—	—	—	8	6	5	7	49	50	99
1937/38	—	24	—	22	—	21	—	19	—	8*	—	—	—	—	17	—	111	—	111
1938/39	—	37	—	23	—	21	—	22	—	15*	—	5**	—	—	—	—	113	—	113

Razem 2993

* Klasa I licealna

** Klasa II licealna

ły one do szkoły, ale jako tzw. „prywatystki”. Obowiązywały je jednak te same wymagania szkolne, co uczniów⁵⁰. Sytuacja uległa zmianie dopiero w 1920 roku. We wrześniu tegoż roku na podstawie decyzji MWRiOP uczennice zostały zrównane w prawach z młodzieżą męską. Od tej pory gimnazjum przybrało charakter szkoły koedukacyjnej⁵¹.

Nauka w gimnazjum była odpłatna. W okresie galicyjskim na mocy

⁴⁹ Tabelę tę sporządzono na podstawie następujących materiałów: *Sprawozdania Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum w Kolbuszowej z lat 1912—1933*; *Katalogi główne z lat 1929—1938* (WAP w Rzeszowie); *Szkoły w Rzeczypospolitej Polskiej w roku szkolnym 1930/31*, red. Marian Falski, Warszawa 1933; *Statystyka szkolnictwa 1937/38*, Warszawa 1939.

⁵⁰ *Zbiór ustaw i rozporządzeń...*, s. 633.

⁵¹ *Sprawozdanie...* za rok szkolny 1927/28, s. 8.

rozporządzenia Ministerstwa Wyznań i Oświecenia c.k. z dn. 6 V 1890 r. roczna opłata za naukę we wszystkich miejscowościach liczących poniżej 25 tys. mieszkańców wynosiła 15 koron. Podlegali jej również uczniowie „prywatysty”⁵². Odpłatność nauki obowiązywała także w latach II Rzeczypospolitej. W kolbuszowskim gimnazjum w roku szkol. 1930/31 roczna opłata za ucznia wynosiła od 420 do 580 zł⁵³.

Biedniejsi uczniowie korzystali z zapomóg pieniężnych. Początkowo zapomogi udzielała kasa Rady Powiatowej w Kolbuszowej. W roku 1912/13 z pomocy takiej korzystało 5 uczniów, którym udzielano stypendium w kwocie rocznej 194 koron⁵⁴. Równocześnie Towarzystwo Szkoły Gimnazjalnej utworzyło fundusz stypendialny dla ubogich uczniów. Dochody na ten cel pochodziły m.in. z imprez urządzanych przez uczniów dla mieszkańców miasta, ofiar ludności oraz stałych składek w wysokości 2 koron, które deklarował każdy nowo przyjęty gimnazjalista. Funduszem tym zarządzali kolejno: ks. Józef Chrzęszcz, ks. Jan Jarosz, a od 1919 r. ks. Wojciech Słonina⁵⁵.

Inną formą pomocy dla niezamożnych uczniów była zorganizowana w roku szkol. 1925/26 akcja „pomocy koleżeńskiej”. Polegała ona na utworzeniu biblioteki książek szkolnych, które wypożyczano biednym uczniom. Książki bądź pieniądze na ten cel pochodziły głównie z darów osób prywatnych, instytucji, a także od samych uczniów, którzy, przechodząc do następnej klasy, przekazywali podręczniki swym młodszym kolegom. Wśród ofiarodawców znaleźli się m.in.: Karol Tabcau — notariusz, dr Wilhelm Rabinowicz — adwokat, ks. dziekan Franciszek Mikłasiński, hr. Jerzy Tyszkiewicz, Marian Hippman — właściciel dóbr w Trześniu, prof. Ryszard Ganszyniec z Uniwersytetu im. Jana Kazimierza, Księgarnia Trzaski-Everta-Michalskiego w Warszawie, Zakłady Wydawnicze M. Arcta w Warszawie, Książnica-Atlas TNSW we Lwowie. Inicjatorem i kierownikiem tej akcji był ks. Wojciech Słonina. Jedyńc w roku szkol. 1932/33 „pomoc koleżeńską” prowadził Wincenty Danek⁵⁶.

W 1920 r. po śmierci ks. dziekana Jana Markiewicza Towarzystwo Szkoły utworzyło fundusz jego imienia przeznaczony na leczenie biednych uczniów. Na cel ten przeznaczono kwotę 500 koron. Od września 1924 r. wszyscy uczniowie gimnazjum objęci zostali bezpłatną opieką lekarską. Tę pożyteczną i humanitarną inicjatywę zorganizował i prowadził ówczesny dyrektor gimnazjum, a zarazem lekarz powiatowy — dr Kazimierz Siatecki (zmarł 9 XII 1927 r.)⁵⁷. W 1928 r. Rada Powiatowa, korzystając z funduszu opieki społecznej, wprowadziła dla biednej młodzieży wszystkich szkół w Kolbuszowej bezpłatną pomoc lekarską

⁵² Zbiór ustaw..., s. 632.

⁵³ Szkoły w Rzeczypospolitej Polskiej...

⁵⁴ Sprawozdanie... za rok szkolny 1912/13, s. 5.

⁵⁵ Tamże... za rok szkolny 1913/14, s. 8.

⁵⁶ Tamże... za rok szkolny 1925/26, s. 10 i 1929/30, s. 7.

⁵⁷ Tamże, s. 10.

i 50% zniżkę odpłat za lekarstwa. Pomocy lekarskiej udzielał wówczas dr Kazimierz Stachura, a od września 1929 r. dr Leon Anderman⁵⁸.

Z innej formy pomocy, która stanowiła zarazem nagrodę za dobre postępy w nauce, korzystał uczeń kolbuszowskiego gimnazjum Marian Emanuel Naja. Od września 1926 r. na okres dwóch lat przyznane mu zostało przez Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie stypendium im. Stupnickich i Jankowskich w rocznej kwocie 200 zł. Natomiast w roku 1929/30 Marian Naja jako uczeń klasy VIII pobierał przyznane mu przez wojewodę lwowskiego stypendium z fundacji im. Samuela Głowińskiego⁵⁹.

NAUKA I WYCHOWANIE

Poziom dydaktyczny i praca wychowawcza nauczycieli z młodzieżą — jak wynika ze sprawozdań — były na ogół dobre. Szczególnie zadowalający poziom osiągnęło gimnazjum w ostatnim okresie swego rozwoju po 1926 roku. W tym to czasie dyrekcja szkoły nie szczędziła wysiłku mającego na celu pogłębienie pracy samokształceniowej wśród grona nauczycielskiego, co z kolei prowadziło do systematycznego podnoszenia poziomu dydaktycznego szkoły. Począwszy od września 1932 r., na ten temat odbywały się raz w miesiącu specjalne posiedzenia Rad Pedagogicznych. Na zebraniach nauczyciele poszczególnych przedmiotów wygłaszali referaty na temat właściwych form współpracy z uczniami⁶⁰.

Wysiłkom tym towarzyszyło stale zaopatrywanie szkoły w pomoce naukowe. W 1926 r. funkcjonowała specjalna biblioteka dla nauczycieli, licząca 340 woluminów, i biblioteka dla uczniów — ponad 1000 woluminów. W tym samym roku zorganizowano również pracownię języka polskiego wraz z własną biblioteczką zawierającą wówczas 410 woluminów (opiekunem jej był dr Jerzy Agatstein) i pracownię języka niemieckiego (opiekunem był Lazar Hauser). Ponadto urządzono gabinet historyczno-geograficzny, liczący w 1926 r. 26 map geograficznych, 7 map historycznych, 43 obrazy geograficzne, 31 obrazów historycznych, 5 atlasów, 1 globus i 4 tablice (opiekun Arnold Pregler). Znacznie powiększono też zbiory gabinetu fizyczno-chemicznego, obejmującego wówczas 160 aparatów do nauki fizyki, 52 aparaty do nauki chemii i 30 odczynników chemicznych (opiekun Marian Batko). Pod koniec roku 1925/26 zakupiono 49 aparatów i materiałów fizyczno-chemicznych za sumę 915 zł. Gimnazjum posiadało również pokaźne zbiory przyrodnicze, zbiory do nauki rysunków i przyrządy gimnastyczne. W roku szkol. 1926/27 na zakup nowych pomocy naukowych Towarzystwo Szkoły Gimnazjalnej prze-

⁵⁸ Tamże, ... za rok szkolny 1929/30, s. 9.

⁵⁹ Tamże, s. 7.

⁶⁰ Tamże, ... za rok szkolny 1932/33, s. 13.

znaczyło kwotę 2040,50 zł. Większość z tych pieniędzy pochodziła z darów osób prywatnych i instytucji⁶¹.

Realizacja programu nauczania odbywała się nie tylko na lekcjach szkolnych, ale także w grupach samokształceniowych i przedmiotowych, w kółkach zainteresowań. Polegała ona na wygłaszaniu referatów zarówno przez uczniów, jak i przez nauczycieli. We wrześniu 1927 r. z inicjatywy nauczyciela języka polskiego dra Jerzego Agatsteina zorganizowano grupę samokształceniową humanistyczną, skupiającą uczniów klas starszych. Inauguracyjny referat na temat *Pogląd moralny na świat Zygmunta Krasińskiego* wygłosił opiekun grupy Jerzy Agatstein. Na kolejnych posiedzeniach grupy w roku 1927/28 wygłoszono następujące referaty: *Sienkiewicz a Prus* — M. Swoboda, uczeń klasy VII; *Dlaczego mamy kochać Pana Tadeusza* — Z. Dudkówna, uczennica klasy VI; *Komisja Edukacji Narodowej* — Z. Wyka, uczeń klasy VII; *Powieści historyczne Sienkiewicza* — W. Maciąg, uczeń klasy VI; *Oda do młodości Mickiewicza w świetle ideologii wieku oświecenia i romantyzmu* — G. Stąporówna, uczennica klasy VII⁶².

W następnym roku szkolnym grupa humanistyczna, skupiająca wówczas 45 członków, kontynuowała swą działalność pod nowym kierownictwem dra Mieczysława Agatsteina (brata Jerzego). Na 5 odbytych spotkaniach wygłoszono następujące referaty: *Na marginesie artykułu Boya-Zeleńskiego o Mickiewiczu* — M. Naja, uczeń klasy VII; *Rewizja poglądów na twórczość Słowackiego* — W. Maciąg, uczeń klasy VII; *Nowe poglądy w poezji polskiej* — J. Dziemieszkiewiczówna, uczennica klasy VII; *Mickiewicz jako kolorysta* — M. Naja; *Życie i liryka Reinera Marii Rilkego* — dr M. Agatstein⁶³.

Od września 1928 r. funkcjonowało kółko historyczne, zorganizowane przez ówczesną nauczycielkę historii Zofię Ernę Händlówną. Kółko liczyło 36 uczniów. W pierwszym roku jego istnienia wygłoszono 7 referatów, których autorami byli: M. Bieniek, uczeń klasy V; J. Brąglewiczówna, uczennica klasy VI; J. Burkiewiczówna, uczennica klasy VI; Feliks Dudziński, uczeń klasy VI; J. Golis, uczeń klasy VI; H. Jabłońska, uczennica klasy V; J. Ornatowski, uczeń klasy VI⁶⁴. W roku 1929/30 tematem posiedzeń koła były zagadnienia z zakresu historii miast polskich. Wygłoszono również 7 referatów opracowanych na podstawie niedawno wydanej książki prof. Jana Ptaśnika pt. *Miasta polskie w średniowieczu*⁶⁵.

W tym też roku utworzone zostały kółka: polonistyczne i matematyczno-fizyczne. Opiekunem kółka polonistycznego, które zrzeszało 55 uczniów, był Michał Krzeczkowski. W roku 1929/30 odbyło ono 22 spotkania, na których wygłoszono 17 referatów dotyczących głównie poezji

⁶¹ Tamże, ... za rok szkolny 1925/26, s. 12.

⁶² Tamże, ... za rok szkolny 1927/28, s. 8.

⁶³ Tamże, ... za rok szkolny 1928/29, s. 9.

⁶⁴ Tamże, s. 9.

⁶⁵ Tamże, za rok szkolny 1929/30, s. 8.

i powieści. Kółkiem matematyczno-fizycznym kierował nauczyciel matematyki Józef Altszüler. Tematami referatów wygłaszanych na posiedzeniach tego kółka były głównie najnowsze osiągnięcia techniki⁶⁶.

Od 1932 r. działało koło germanistów. Założycielem jego i opiekunem był nauczyciel języka niemieckiego Jan Szandrowski⁶⁷.

Swe zainteresowania muzyczne młodzież mogła pogłębiać w zespołach chóru gimnazjalnego oraz orkiestry szkolnej (od 1927 r.). Oba te zespoły założył i prowadził wieloletni nauczyciel i wychowawca Agenor Burkiewicz. W latach 1926—1930 pod kierunkiem Bronisława Grabowieckiego działała również orkiestra mandolinistów. Ponadto od 1926 r. miłośnicy robót ręcznych skupiali się przy warsztacie introligatorskim, którego opiekunem był Jan Leśniewicz. Młodzież wykonywała różne drobne roboty na rzecz szkoły, jak konserwacja książek, oprawianie obrazów, podklejanie map, sporządzanie modeli itp.⁶⁸. Młodzież o zamiłowaniach sportowych zrzeszona była w powstałym w 1925 r. przy gimnazjum klubie. Początkowo działała tylko sekcja piłki nożnej, a od 1929 r. zorganizowano sekcję siatkówki, koszykówki i sekcję cyklistów. Corocznie w maju klub organizował święto sportowe⁶⁹.

W latach trzydziestych założony został zespół teatralny. Każdego roku organizował on wiele przedstawień, które życzliwie były przyjmowane przez mieszkańców miasta. Jedną z niezapomnianych imprez było wystawienie w 1938 r. na pięknie udekorowanym dziedzińcu szkolnym *Antygony* Sofoklesa. Reżyserami tego przedstawienia byli: Zygmunt Żytkowski i Agenor Burkiewicz. Sztuką tą maturzyści pożegnali „grekę”, wycofaną z programu nauczania⁷⁰.

Ważną rolę w życiu szkoły odgrywały organizacje uczniowskie. Pierwszą organizacją, która powstała w 1912 r., był skauting. Początkowo drużyny skautowe działały pod patronatem powstałego w 1911 r. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, którego kierownikiem był Antoni Wałęga. Pod jego opieką drużyny odbywały ćwiczenia, organizowały gry i zabawy⁷¹. W 1918 r. po zjednoczeniu się wszystkich organizacji skautowych w Związek Harcerstwa Polskiego — na terenie kolbuszowskiego gimnazjum utworzone zostały 2 drużyny harcerskie: męska im. T. Kościuszki i żeńska im. Królowej Jadwigi. Drużyny odbywały raz w tygodniu zbiórki, na których pouczano o celach i zadaniach harcerstwa, śpiewano pieśni obozowe i patriotyczne, uprawiano gimnastykę, gry i zabawy oraz organizowano wycieczki w okolice miasta. W 1926 r. drużyna męska, której opiekunem był wówczas Bronisław Grabowiecki, liczyła 30 chłopców podzielonych na 4 zastępy. Drużyna żeńska obej-

⁶⁶ Tamże, s. 8.

⁶⁷ Tamże, ... za rok szkolny 1932/33, s. 9.

⁶⁸ Tamże, ... za rok szkolny 1925/26, s. 14.

⁶⁹ Tamże, ... za rok szkolny 1932/33, s. 7.

⁷⁰ Dudzińska, *Wspomnienie o profesorze Zygmuncie Żytkowskim...*

⁷¹ *Sprawozdanie...* za rok szkolny 1912/13, s. 5.

mowała 41 harcerek, skupionych w 3 zastępach. Najmłodsze stanowiły zastęp „Wilcząt”. Opiekunką tej drużyny były Józefa Frączkówna⁷². W 1929 r. drużyna żeńska, kierowana wówczas przez Felicję Rachwałówną, przybrała nazwę: Drużyna im. Emilii Plater. Drużyny harcerskie przejawiały znaczną aktywność w latach trzydziestych. Drużyna żeńska w roku 1932 dzieliła się na sekcje: krajoznawczą, sanitarną i przyrodniczą; prowadziła też w Kolbuszowej sklepik harcerski. Członkinie sekcji sanitarnej utworzyły na terenie szkoły Koło Czerwonego Krzyża. Harcerki prenumerowały czasopismo „Skrzydła”. Drużyna męska w 1932 r. przyjęta została do Chorągwi ZHP. Na zbiórkach harcerze czytali „Na tropie”, „Skauta” i „Harcemistrza”. Każdego roku organizowali imprezę dochodową, np. „szopkę harcerską”⁷³.

Drugą organizacją uczniowską, działającą w gimnazjum, była założona 25 XI 1925 r. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP). Liga skupiała niemal całą młodzież gimnazjalną. Jeszcze w 1925 r. koło LOPP liczyło 109 członków. Pierwszym przewodniczącym koła był uczeń klasy VII Jan Bikart, sekretarzem Katarzyna Augustynowicz, skarbnikiem Władysław Burkiewicz. Działalność LOPP polegała na organizowaniu odczytów i kursów mających na celu zainteresowanie uczniów problematyką lotnictwa, a także zaznajomienie ich z podstawowymi zasadami ratowania zatrutych gazem. Koło prenumerowało miesięcznik „Młody Lotnik”. W 1927 r. wybrany został nowy zarząd. Przewodniczącym został Adam Pomorski z klasy VII, sekretarzem Maria Dudek, skarbnikiem Stefania Piórek, a nowo utworzoną biblioteką LOPP zarządzała Irena Burkiewicz. Od tego momentu zarząd koła był wybierany każdego roku. Kolejnymi przewodniczącymi koła LOPP byli: Zdzisław Wyka (1928/29), Henryk Przybyło (1929/30), Stanisław Sitko (1932/33)⁷⁴. Opiekunem tej organizacji był dyrektor Andrzej Wyka.

Ożywioną działalność prowadziła Sodalicja Mariańska, a także Hufiec Szkolny, założony w 1925 roku. Hufiec początkowo zrzeszał chłopców sprawnych fizycznie i mieszkających w okolicy miasta. Zajęcia wojskowe w ramach Hufca odbywały się raz w tygodniu, które początkowo prowadził por. Mazurkiewicz z Niska, a następnie ppor. Janiga z Rzeszowa (od lutego 1926) i kpt. Józef Zwierzyński (od września 1927). Opiekunem Hufca z ramienia szkoły był Marian Batko, a od 1927 r. Bronisław Grabowiecki. W 1932 r. utworzono również Hufiec Żeński, liczący 17 uczennic. Opiekunką, a zarazem instruktorką tego Hufca była Zofia Händel. Hufcem męskim opiekował się w tym czasie Aleksander Kril, zaś zajęcia wojskowe prowadził por. Stanisław Kwak. Dnia 28 III 1933 r. odbyła się wizytacja Hufca Żeńskiego. Przeprowadziła ją komendantka okręgu

⁷² Tamże, ... za rok szkolny 1926/27, s. 6.

⁷³ Tamże, ... za rok szkolny 1932/33, s. 9.

⁷⁴ Tamże, ... za rok szkolny 1925/26, s. 16; Tamże... za rok szkolny 1928/29, s. 9.

przemyskiego Przynsposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju dr Wanda Szaynokowa⁷⁵.

Najbardziej masową i najlepiej działającą organizacją uczniowską był samorząd szkolny (każda klasa stanowiła gminę). Praca samorządu polegała głównie na prowadzeniu gazetek ściennych, apteczek klasowych, urządzaniu akademii i innych imprez szkolnych. Cenną inicjatywą samorządu było zorganizowanie w 1932 r. samopomocy materialnej dla uczniów w formie kasy pożyczkowej. W tym samym roku gminy uczniowskie założyły własne biblioteczki klasowe⁷⁶.

Jedyną organizacją o charakterze politycznym, działającą w latach trzydziestych, była Organizacja Pracy Obywatelskiej Młodzieży „Straż Przednia”. Należy podkreślić, że wywodziła się ona z tajnych kółek szkolnych „Alfa” i „Beta”, zakładanych przez sanację w 1927 r. w szkołach średnich dla przeciwdziałania szkolnym organizacjom endeckim. „Straż Przednia” nie cieszyła się dużą popularnością wśród uczniów. Działalność kilkuosobowej grupy uczniów ograniczała się prawie wyłącznie do czytania „Kuźni Młodych”, a od 1937 r. „W Młodych Oczach”⁷⁷.

LOKAL GIMNAZJUM

Oprócz spraw dotyczących nauki i wyposażenia szkoły w pomoce naukowe nie mniej ważną kwestią było wygospodarowanie odpowiednich dla działalności gimnazjum pomieszczeń. Początkowo nauka odbywała się w wynajętym na ten cel budynku Marcina Osiniaka i Karola Januszewskiego⁷⁸. Starania czynione przez Zarząd Towarzystwa, mające na celu kupno odpowiedniego budynku, zakończyły się niepowodzeniem z powodu trudności finansowych. W 1920 r. po śmierci dotychczasowego prezesa ks. dziekana Jana Markiewicza (zmarł 25 III) nowym prezesem został hr Jerzy Tyszkiewicz, właściciel dóbr w Weryni. Na Walnym Zebraniu Towarzystwa w dn. 25 IV 1920 r. postanowiono utworzyć fundusz budowy gimnazjum. Nowy prezes, widząc trudną sytuację lokalową i finansową szkoły, postanowił odstąpić dla potrzeb gimnazjum swój budynek dworski wraz z dużą parcelą w Kolbuszowej. W budynku tym dotychczas mieściło się kasyno urzędnicze. Ponadto ufundował dla 1 ucznia stypendium w wysokości 1000 marek⁷⁹. W okresie wakacji 1920 r. za zgromadzone dotąd pieniądze Towarzystwo przeprowadziło remont budynku i przystosowało go do celów szkolnych. Od 1 XI 1920 r. rozpoczęto naukę we własnych pomieszczeniach. W tym samym roku na Walnym Zgromadzeniu Towarzystwo wyraziło wdzięczność hr Tyszkiewiczowi

⁷⁵ Tamże, s. 9, i za rok szkolny 1932/33, s. 15.

⁷⁶ Tamże, s. 14.

⁷⁷ Tamże, s. 15; *Kronika szkolna...*

⁷⁸ Kwieciński, *Pięćdziesięciolecie Gimnazjum...*, s. 349.

⁷⁹ *Sprawozdanie...* za rok szkolny 1925/26, s. 4.

„za tak wysoce obywatelski czyn” i mianowało go dożywotnim członkiem-założycielem. Podobne wyróżnienie otrzymał również ówczesny wiceprezes Towarzystwa Marcin Osiniak, który na przeprowadzenie remontu w nowym budynku szkolnym przeznaczył kwotę 7 tys. marek⁸⁰.

Wraz z rozwojem gimnazjum budynek ten, liczący 4 pomieszczenia, okazał się niewystarczający. W roku szkol. 1922/23 w związku z otwarciem klasy VI Zarząd Towarzystwa zmuszony był do wynajęcia 2 lokali, a w 1924/25, kiedy uruchomiona została klasa VII, dodatkowych 2 pomieszczeń. W tej sytuacji postanowiono dobudować piętro. Inicjatywę tę sfinansował ówczesny wiceprezes Towarzystwa ks. dziekan Franciszek Mikłasiński wraz z sekretarzem Towarzystwa inż. Franciszkiem Brąglewiczem i prezesem Rady Powiatowej drem Janem Hupką⁸¹. Nadbudowę piętra oraz położenie nowych podłóg i budowy pieców w całym budynku wykonano w czasie wakacji w 1925 roku. Toteż od dn. 1 IX wszystkie klasy, łącząc z utworzoną klasą VIII, rozpoczęły naukę w odpowiednio przystosowanym budynku. W tym roku Zarząd Towarzystwa, korzystając z poparcia finansowego Rady Powiatowej, przystąpił do wykończenia ścian budynku na zewnątrz, wybudowania nowych ustępów i mieszkania dla woźnego, a także pokoju dla wizytatorów. Prace te ukończono w 1927 roku⁸². W następnych latach położono chodnik z płyt betonowych do głównego wejścia, zagospodarowano podwórze, którego część przeznaczono na ogród botaniczny, oraz przesunięto i poprawiono wał ochronny nad rzeką Nil⁸³. Taki stan budynku przetrwał do wybuchu II wojny światowej.

ANEKS I

WYKAZ CZŁONKÓW TOWARZYSTWA SZKOŁY GIMNAZJALNEJ MĘSKIEJ W KOLBUSZOWEJ W LATACH 1911—1939

ZARZĄD TOWARZYSTWA:

Prezesi — ks. Jan Marklewicz, 1911—1920; hr Jerzy Tyszkiewicz, 1920—1939,

Członkowie Zarządu:

Augustynowicz Franciszek, 1914—1918.	Drozdowski Tadeusz, 1923—1924.
ks. Bardel Franciszek, 1918—1919.	ks. Dunajecki Antoni, 1929—1939.
Brąglewicz Franciszek, 1925—1939.	ks. Gajek Józef, 1916—1918.
Chodkiewicz Stanisław, 1919—1939.	Jarosz Gabriel, 1911—119.
ks. Chrząszcz Józef, 1911—1914.	ks. Jarosz Józef, 1914—1916.
Czarny Kazimierz, 1911—1919.	Kerekejárto Władysław, 1918 (zm. 1918).
Dietl Bronisław, 1920—1921.	Koza Władysław, 1911—1939.
Dobrowolski Władysław, 1911—1928	Lukaszewicz Ignacy, 1911—1915,

⁸⁰ Tamże, s. 5.

⁸¹ Tamże, s. 5.

⁸² Tamże, ... za rok szkolny 1927/28, s. 3.

⁸³ Tamże, ... za rok szkolny 1932/33, s. 5.

Malinowski Tadeusz, 1923—1939.
 Mazurkiewicz Wiktor, 1920—1939.
 ks. Miklasieński Franciszek, 1922—1928.
 Mróz Michał, 1911—1919.
 Osiniak Marcin, 1911—1939.
 Pomorski Stanisław, 1919—1923.
 Rabinowicz Wilhelm, 1911—1929.
 Sreńnicki Roman, 1911—1920.
 Skrowaczewski Jan, 1920—1922.
 Skowroński Władysław, 1911—1925.
 ks. Słonką Wojciech, 1922—1939.
 Szumski Władysław, 1921—1923.
 Tabeau Karol, 1929—1939.
 Tomanek Stefan, 1929—1939.
 Welfe Henryk, 1911—1915.
 Zach Franciszek, 1916—1922.

Członkowie:

Angerman Klaudiusz.
 Augustyn Władysław.
 Batko Jan.
 Bembel Franciszek.
 Bieda Adam.
 Bielawka Marian.
 Bielecki Stanisław.
 Blotnicki Jan.
 Boroński Edward.
 ks. Broda Czesław.
 Bystryk Jan.
 Chodorowski Jerzy.
 Czyżewski Wincenty.
 ks. Dąbrowski Wincenty.
 ks. Dec Jan.
 Dec Roman.
 Demerer Jakub.
 Drewnicki Roman.
 Dudek Wilhelm.
 Dudziński Adam.
 Dudziński Jan.
 Dudziński Stanisław.
 Dymitrowski Stanisław.
 ks. Działo Antoni.
 Ekstein Abraham.
 Feuerstein Jakub.
 Frączek Józef.
 Frey Ferdynand.
 Furmański Michał.
 Fusek Michał.
 Gocal Józef.
 Golis Franciszek.
 Gruszka Stanisław.

Haar Efraim.
 Haarlos Piotr.
 Hanula Felicja.
 Harbut Juliusz.
 Hippman Marian.
 Jabłoński Jan.
 Jabłoński Franciszek.
 Jabłoński Stanisław.
 Januszcwski Karol.
 Jeziorkowski Walerian.
 Judziński Stanisław.
 Jurkiewicz Michał.
 Korakiewicz Józef.
 Kaczor Józef.
 Koczoń Ludwik.
 Kordewicz Stanisław.
 Korzępa Jan.
 Kozowa Ewa.
 Krawiec Jan.
 ks. Królikowski Czesław.
 Kruszelnicki Leon.
 ks. Kuźniarowicz Franciszek.
 Kwaśnik Józef.
 Lassota Paweł.
 Lenart Jan.
 Leśniowski Józef.
 Lewicki Antoni.
 Lisak Andrzej.
 Lubojemski.
 Łuczyński Jan.
 Lysianiuk Michał.
 ks. Mach Tomasz.
 Markiewicz Marcin.
 Marynowski Stanisław.
 ks. Makara Jan.
 Miłkiewicz.
 Moese Henryk.
 Naja Stanisław.
 Nowicki Antoni.
 ks. Orezyk Michał.
 Ozimek Michał.
 Pańczakiewicz Jan.
 Pańczakiewicz Wanda.
 Pędzimaż Julian.
 Plechota Jan.
 Przybyło Stanisław.
 Przywara Jan.
 ks. Przywara Michał.
 Rabinowicz Wilhelm.
 Rechul Józef.
 Reich Menasche.
 Ropala Józef.
 Rosenfeld Józef.

Rubin Efraim.
 Seeliger Ludwik.
 Sikorski Karol.
 Skórski Zygmunt.
 Skowroński Władysław (młod.).
 Socha Jan.
 Soltysik Franciszek.
 ks. Stawarz Teofil.
 Sturm Alter.
 Sturm Szymon.
 Szafran Piotr.
 Szwakopf Karol.

Taper Stanisław.
 hr Tarnowski Zdzisław.
 Wałęga Antoni.
 Wąsowicz Józef.
 ks. Wielgus Jan.
 Wilczyński Aleksander.
 Wildhist.
 Wlazło Jan.
 Wurm Władysław.
 Zach Władysław.
 ks. Zapala Melchior.

ANEKS 2

NAUCZYCIELE GIMNAZJUM W KOLBUSZOWEJ W LATACH 1912—1939

Dyrektorzy:

Soltysik Franciszek, 1912—1915.
 Mendrys Tadeusz, 1915—1916.
 Opitz Marcell, 1916—1919.
 Cyliński Leon, I—IX.1918.

Bielawka Marian, 1919—1924.
 Siatecki Kazimierz, 1924—1925.
 Wyka Andrzej, 1925—1937.
 Kuszpryk Rudolf, 1937—1939.

Nauczyciele:

Agatstein Jerzy, 1923—1928.
 Agatstein Mieczysław, 1928—1929.
 Altszüler Józef, 1929—1933.
 Augustynowicz Walenty, 1919—1921.
 ks. Bardel Franciszek, 1918—1919.
 Bański Alfred, 1924—1925.
 Batko Marian, 1923—1927.
 Bielawka Marian, 1912—1924.
 Boroński Wacław, 1921—1922.
 Burkiewicz Agenor, 1925—1939.
 Burkiewicz Władysław, 1934—1972.
 Cholewa Józef, 1927—1930, 1936—1939.
 ks. Chrzyszcz Józef, 1911—1913.
 Danek Wincenty, 1932—1933.
 Drzymała Michał, 1936—1939.
 Dubanik Aleksander, 1913—1914.
 Feczówna Józefa, 1926—1927.
 ks. Gajek Józef, 1913—1918.
 Gebhardtowa Henryka, 1924—1925.
 Gierowski Jerzy, 1927—1928.
 Gohr Elżbieta, 1934—1935.
 Gottwald Konstancy, 1921—1926.
 Grabowiecki Bronisław, 1926—1928.
 Gruszka Stanisław, 1911—1916.

Heuser Lazar, 1922—1927.
 Händlówna Erna Zofia, 1928—1933.
 Helmski Ludwik, 1922—1923.
 Janicki R. Mieczysław, 1916—1917.
 ks. Jarosz Jan, 1913—1914.
 Jastrun Mieczysław, 1928—1929.
 ks. Jaworski Stefan, 1924—1926.
 Kądziała Bernard, 1934—1936.
 Kocańda Kazimierz, 1915—1924.
 s. Kolak Alina, 1925—1939.
 Kołodziej Marian, 1936—1938.
 Koziol Karol, 1921—1925.
 Krawczyński Zdzisław, 1918—1919.
 Kril Aleksander, 1932—1934.
 Krzeczkowski Michał, 1929—1931.
 ks. Kurek Jan, 1929—1931.
 Leśniewicz Jan, 1920—1939.
 ks. Lisowski Michał, 1922—1924, 1926—
 —1927.
 Łukaszewicz Ignacy, 1915—1920.
 Maceliński Eugeniusz, 1927—1929.
 Mazur Jan, 1915—1916.
 Melanko Filemon, 1932—1933.
 Metelman Joachim, 1917—1918.

- Mleczek Stanisław, 1933—1936.
Mośc Henryk, 1912—1915.
Myśliwy Stanisław, 1927—1928.
Nawara Stefan, 1933—1939.
ks. Niewolski Władysław, 1934—1938.
Nitka Kazimierz, 1933—1936.
Nussen Renata, 1916—1918.
Offner Ela, 1922—1923.
Petkiewicz Feliks, 1929—1932.
Pęksa Stanisław, 1921—1924.
Pokorska Irena, 1935—1937.
Polcyn Janusz, 1915—1916.
Pregler Arnold, 1925—1927.
Pressner Salomea, 1936—1939.
Przybyło Stanisław, 1924—1927.
ks. Pudółko Feliks, 1926—1931.
Rachlewicz Bolesław, 1924—1925.
Rachwał-Zlonkiewiczowa.
Rachwał Felicja, 1929—1936.
Rzepecki Adam Jerzy, 1924—1927.
Sanokowska Maria, 1926—1927.
Setkiewicz Feliks, 1926—1931.
Siatecki Kazimierz, 1922—1927.
ks. Słonina Wojciech, 1919—1939.
ks. Smółka Józef, 1932—1934.
Solak Jan, 1931—1932.
ks. Sowiński Jan, 1919—1920.
Stępień Włodzimierz, 1925—1931.
Swoboda Michał, 1933—1935.
ks. Surdał Władysław, 1934—1935.
Szandrowski Jan, 1929—1934.
Szewera Zygmunt, 1920—1922.
Szczerkowski Alfons, 1916—1917.
ks. Szumowski Karol, 1919—1921.
ks. Swider Władysław, 1934—1935.
Thau Leon, 1920—1939.
Tulecka Helena, 1936—1939.
Wajda Kazimierz, 1927—1929.
Walega Antoni, 1911—1919.
Wilezyński Aleksander, 1915—1919.
Wilusz Władysław, 1918—1920.
Wollowicz Michał, 1915—1918.
Winarski Władysław, 1921—1922.
Wiśniewski Władysław, 1932—1933.
Zieliński Roman, 1921—1922.
Zytkowski Zygmunt, 1937—1939.